

15 autobusów MZK kursujących na specjalnie zorganizowanych liniach emenialnych przewiozło 1 listopada kilkadziesiąt tysięcy osób zdających na gorzowski ementalarz przy ul. Zwirowej. Modlitwa, chwila refleksji nad sentencją „Kto we mnie wierzy, choćby i umarł żyć będzie wiecznie” umieszczona na Domu Pogrzebowym i spotkania z członkami rodzin, często przybyłymi z odległych miejscowości... Tak dla większości w Gorzowie przebiegało Święto Zmarłych. Ale nie dla wszystkich. Kierowcy wspomnianych autobusów MZK pracowali bowiem po 10 godzin odbywając po kilkadziesiąt kursów. Nie mieli też wolnego świątecznego dnia policjanci ze służb ruchu i prewencji. Tak że strażacy...

1 listopada br. można jednak odnotować w kronikach jako święto spokoju. W Gorzowskim wydarzyło się bowiem znacznie mniej tragedii niż np. w „zwykłą niedzielę”. Jako swoiste memento zapamiętać jednak warto śmierć 54-letniego mieszkańca Pełczy, który zmarł w szpitalu w wyniku poparzeń, jakich

(Ciąg dalszy na str. 2)

Lubin

STRAJKU NIE BĘDZIE

Na tę informację czekali wszyscy w Zagłębiu Miedziowym. Po euforycznych poglądach na temat konieczności wyzekowania nowych placów jedynie naciskiem strajkowym, przyszły pierwsze refleksje. Plebiscyt przeprowadzony w zakładach, w pierwszej chwili utwierdził wszystkich w przekonaniu o woli większości. Im bliżej było jednak do wyznaczonego terminu, tym więcej pojawiało się głosów przeciwnych strajkowi.

31 października podpisany został protokół uzgodnień między przedstawicielami federacji Związków Zawodowych Górników, a także Hutników, a Zarządem KGHM „Polska Miedź S.A.”. Tym samym zakończony został spór zbiorowy na tle płacowym.

Zarząd zobowiązał się do wypłacenia w trybie pilnym, nie później niż do 30 listopada zaliczkowych na gród z zysku za 1991 rok, dokonać podwyżki w formie premii specjalnej o 500 tys. w górnictwie, o 400 — w hutnictwie i 300 — w zakładach zaplecza. (Mid)

Zielona Góra

STANĄŁ KRZYŻ...

W piątek, 1 listopada na zielonogórskim ementalarzu odsłonił krzyż poświęcony ofiarom stalinizmu i fašyzmu. Siedząca nieba monument ma 11 metrów wysokości, a obok są obeliski ku pamięci ofiar Katynia, AK-owców, zesłańców, żołnierzy poległych na wszystkich frontach II wojny światowej, ofiar faszyzmu i składowisk obozów koncentracyjnych.

Krzyż stanął dzięki zaangażowaniu i pomocy wielu ludzi, zakładów pracy i firm prywatnych. W uroczystości odsłonięcia uczestniczyli przedstawiciele duchowieństwa z księdzem biskupem Józefem Michalikiem, ordynariuszem diecezji gorzowskiej, władze województwa i miasta oraz wielu zielonogórzan. Biskup J. Michalik poświęcił krzyż i odprawił mszę świętą, a po apelu poległych odegrano hymn narodowy. (JP)

Biskup i wojewoda na cmentarzu w Skąpem

LUDZKI CMENTARZ

„Jeśli wszyscy wokół mają być ludźmi, to cmentarzów od tej chwili musi być bardziej ludzki” — powiedział trzy dni temu biskup Edward Dajczak. Do refleksji skłonił go nie tylko szczególny dzień — 1 listopada — ementalarz we wsi Skąpe. Pierwszy raz od ponad trzydziestu lat zmienił się tam przy wszystkich grobach, pierwszy raz przypominano sobie o tych, o których rodziny zapomniły jeszcze za życia.

W latach pięćdziesiątych na cmentarzu w Skąpem oprócz mieszkańców wsi chowało zaczęto pacjentów szpitala w Cichorzu — ludzi chorych

psychicznie, najczęściej wykluczonych ze społeczeństwa. Ich los nikt nie wzruszał, po ich śmierci nikt nie płakał, szpital ograniczał się jedynie do organizacji pochówku. Usypane z ziemi nagrobki stopniowo zarastały trawą, drewniane krzyże przewracał wiatr, napisy na tabliczkach zmywał deszcz. Cmentarz bardziej przypominał dzicz niż miejsce „ostatniego spoczynku”. Sprawa wielokrotnie poruszana była przez środki masowego przekazu. Rosło powszechne oburzenie, rosła liczba artykułów, a na grobach nadal rosły chwasty. We wsi panowała powszechna opinia, że władze gminne o cmentarzu przy

ominają sobie tydzień przed Zdzuszkami, przez tydzień jednak niewiele można zrobić. Obecny samorząd oraz wójt Henryk Groblewski udowodnili, że trwając od lat, przynosząc niewątpliwie wielki wstyd, sytuację można zmienić. Dzięki finansowemu oszczędnościom gminy oraz wydatnej pomocy przedstawicieli zielonogórskiej policji, cmentarz w ciągu miesiąca udało się doprowadzić do normalnego stanu. Zginęły zarośla i polniane krzyże. Ich miejsce zajął rząd trzysłu krzyży kamiennych, na których, o ile to było jeszcze

(Ciąg dalszy na str. 2)

Zielonogórska

PISMO CODZIENNE



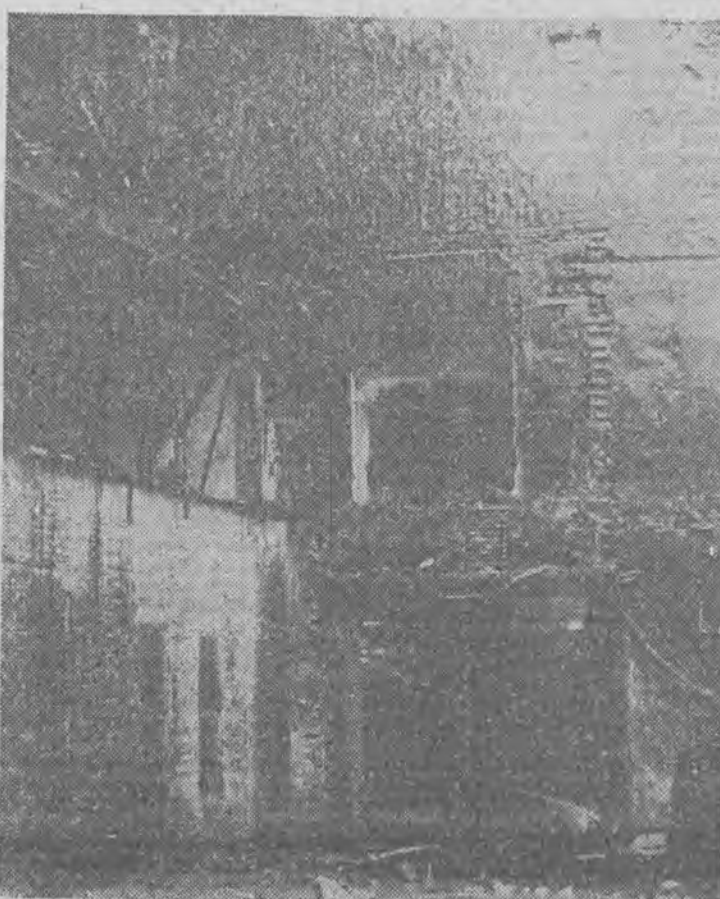
GAZETA NOWA

Nr 214 (270) 91

4 listopada

700 zł

Głogów: 4 osoby zginęły, 13 jest ciężko rannych Zagadkowa eksplozja w cukrowni

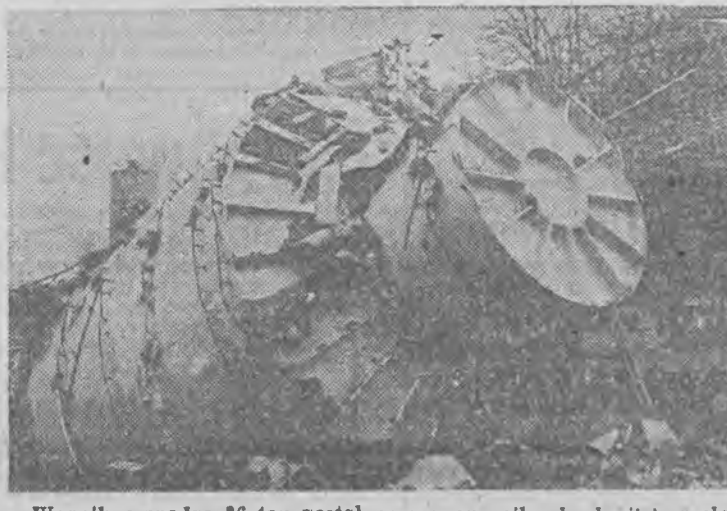


Sełana produktowni oblana cukrzyzq.

W nocy z piątku na sobotę, o godzinie 0.30 nastąpił w cukrowni „Głogów” tragiczny wypadek.

Z nieznanych przyczyn doszło do eksplozji wurnika, który został wyrzucony przez dach produktowni na odległość 30 metrów, a jego zawartość, około 60 ton gorącej cukrzyzy, zalała halę i teren wokół cukrowni.

W wyniku poparzenia zginęły cztery osoby, w szpitalach Głogowa i Legnicy przebywa 13, w tym 3 są w stanie ciężkim. Przyczyny eksplozji bada Prokuratura Rejonowa w Głogowie oraz Komenda Rejonowa i Wojewódzka Policja. Straty i zniszczenia szacuje się na wiele miliardów złotych. (abi)



Wurnik o wadze 36 ton został wyrzucony siłą eksplozji i przeleciał 30 metrów.

Fot. GRZEGORZ PRZYBYŁA

Czołgi przełamują obronę Vukovaru

Zdaniem telewizji chorwackiej ośmioro czołgów armii federalnej wspieranych przez piechotę zmocniła się wczoraj przez chorwacką linię obrony na przedmieściach Vukovaru — miasta w Sławonii, obleganego przez proserbskie siły federalne od dwóch i pół miesięcy.

Chorwackie dowództwo frontu Vukovar — Vinkovci zwróciło się do władz w Zagrzebiu o pilną pomoc, przestrzegając, że kolejna część Vukovaru może przejść pod kontrolę sił federalnych. Ciężkie walki rozgrywały na większości frontów Chorwacji.

Zdaniem wicepremiera federalnego rządu jugosłowiańskiego, przedstawiciela Serbii Aleksandra Mitrovicia, po stronie Chorwacji walczą najemnicy — Niemcy, Albańczycy, Kurdyscy, Rumuńscy, także Francuscy z Legii Cudzoziemskiej. Wojna w Chorwacji jest finansowana przez Watykan, Niemcy, Austrię i Włochy. (AFP)

ZChN przeciwne koncepcji Wałęsy

Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe jest sceptyczne wobec koncepcji połączenia urzędu prezydenta z funkcją premiera. Wyraża gotowość szukania formuły współpracy „w zasadzie ze wszystkimi siłami w parlamencie, z wyjątkiem Sojuszu Lewicy Demokratycznej”.

Zdaniem Chrzanowskiego łączenie funkcji prezydenta i premiera jest obce polskiej myśli politycznej i tradycji, mimo, że Konstytucja nie zawiera wyraźnego zakazu w tej kwestii. „Należałoby podchodzić do tego z ostrożnością, żeby w tych trudnych czasach nie podważyć, nie zużyć autorytetu prezydenta, którego nie można wymieniać jak premiera, a który jest na cały okres kadencji”. Nie znaczy to jednak, w jego opinii, że takie połączenie jest „doktrynalnie wykluczone”.

KOALICJA WE MGLE

Lider Unii Demokratycznej Tadeusz Mazowiecki oświadczył wczoraj, po posiedzeniu rady Unii, że jego dotychczasowe rozmowy w sprawie sformowania większościowej koalicji parlamentarnej nie przyniosły rezultatów.

Przy tworzeniu takiej koalicji sprawą najważniejszą dla Unii jest stosunek do kontynuacji reformy gospodarczej, która zdaniem UD jest poważnie zagrożona. Rada sformułowała w związku z tym „warunki porażkowe” polityki gospodarczej chroniącej reformę, które mogą być planem do dyskusji z ewentualnymi partnerami koalicji.

Do tych warunków zaliczono m.in. politykę sukcesywnego zmniejszania inflacji, niepołączania deficytu budżetowego, politykę społeczną zmierzającą do zahamowania procesu pauperyzacji. Nie może być — stwierdza Unia — prowadzona polityka zagrażająca zerwaniem porozumień z MFW i Bankiem Światowym. (PAP)

Konferencja w Madrycie

Ostrożny optymizm

Delegacje izraelska i jordańska-palestyńska kontynuowały wczoraj po południu negocjacje, rozpoczęte rano w tym dniu, a następnie, po trzech godzinach — zawieszone. Pierwsza poranna runda była oceniona przez rzecznika palestyńskiego jako „dobra”. Według rzecznika izraelskiego go dyskusje były „obiecujące”.

Rzecznik delegacji syryjskiej Zuheir Jannane potwierdził informację, że Syria weźmie udział w rozmowach, zgodnie z porozumieniem zawartym z ZSRR i USA, pod których patronatem odbywa się konferencja w Madrycie. (AFP)

rozmowa NOWEJ

Z liderem ZChN, posłem Markiem Jurkiem

"Nie damy się zastraszyć zarzutem nacjonalizmu"

— Jak wywnioskowałem z pańskich wypowiedzi podczas spotkania wyborczego na zielonogórskim deptaku nie odnosi się pan najlepiej do „Gazety Wyborczej”. Natomiast z Adamem Michnikiem byłicie przez pewien czas wiernymi sobie dyskutantami...

— Wciąż dyskutujemy. Przeciwników politycznych można szanować i można cenić ich charakter. Natomiast „Gazeta Wyborcza” rzeczywistość nie przedstawia w sposób prawdziwy działalności naszego stronnictwa. Pomawianie ZChN-u o rasizm i antysemityzm jest ze wszech miar nabebe, a takie pomówienie znalazło się na przykład w artykule pana Sosnowskiego pod tytułem „Polskość i polactwo”.

— Znam Jurka Sosnowskiego i wiem, że nie jest członkiem zespołu „GW”, występował na jej łamach gościnnie.

— Ale miejsce jakie poświęcono temu esejowi świadczy o tym, że redakcja uznawała te poglądy za godne prezentacji i w związku z tym ponosi za nie współodpowiedzialność.

— A wracając do Michnika — czy będzie go panu brakowało w nowym Sejmie?

— Jest to jeden z ciekawszych intelektualnie ludzi swojego obozu. Dyskusja z Michnikiem uświadamia obu stronom racje, które w istocie reprezentują. Jedną z ról parlamentu jest jasne ukazanie społeczeństwu racji spośród których musi wybierać. Nie zgadzam się z poglądami Michnika, ale cenię go jako uczciwego orędownika własnych przekonań. (Ciąg dalszy na str. 9)

poniedziałek

EMERYKA, KAROLA,
OLGIERDA, WITALIS A.

Solenizantom i obchodzącym dziś urodziny życzymy wszystkiego najlepszego.

Słońce wzeszło dziś o 6.35, zaszło o 18.03. Do końca roku pozostało 57 dni!



Zachmurzenie duże. Okresami opady deszczu.

Temperatura: max. 11 min. 2. Wiatr silny, porywisty.



Zielona Góra: PKO I, ul. Żeromskiego USD 11.400 - 11.600 DM 6.750 - 6.780

Gorzów Wlkp.: II Oddz. PKO USD 11.650 - 11.790, DM 6.650 - 6.800

Lubin: BAX USD 11.720 - 11.800, DM 6.680 - 6.800

Głogów: „Orbis”, pl. 1000-lecia USD 11.700 - 11.800, DM 6.650 - 6.800

Przypadek czy...

Wielki pożar w Legnicy

W niedzielę kwadrans po północy wybuchł pożar w legnickim Domu Oficera Armii Radzieckiej. Mimo interwencji straży pożarnej spłonęło 1800 m kw. stropodachu. Naruszone zostały również inne pomieszczenia wskutek czego budynek nie będzie nadawał się do użytkowania. Straty przekraczają 60 miliardów złotych.

W czasie akcji gaśniczej radziecka obsługa budynku wyprosiła z wnętrza przybyłą tam służbowo panią prokurator i policjantów.

Wedle wstępnych przypuszczeń w grę wchodzi umyślne podpalenie obiektu, który w najbliższym czasie miał być przekazany stronie polskiej. (Mid)

Roman Wilhelmi nie żyje

2 bm. zmarł aktor Roman Wilhelmi — poinformowano w Instytucie Gruźlicy i Chorób Płucnych w Warszawie. Urodzony w 1936 r. w Poznaniu, debiutował w 1958 r. po ukończeniu warszawskiej PWST, w stołecznym teatrze „Ateneum”. Z tą sceną związany był przez przeszło 30 lat swej kariery artystycznej.



Nowa Sól

W październiku wydział Stoczni Remontowej Żegluga Śródlądowej Wrocław w Nowej Soli przekształcił się w samodzielne przedsiębiorstwo, powstała Remontowa Stocznia Rzeczna w Nowej Soli

"Od początku roku nie wpłynęło żadne zlecenie na remont barki czy statku, bo żegluga nie ma pieniędzy i do kwietnia przyszłego roku nie planują zlecać remontów w ogóle, a wykorzystywać tabor taki, jaki jest. W takiej sytuacji, cały ciężar naszej działalności przypadł na wykonywanie konstrukcji stalowych" – mówi Mieczysław Pirus, kierownik stoczni. Konstrukcje stalowe i mechanizmy opuszczania i podnoszenia wykonuje stocznia remontując między innymi most nad kanałem portowym w Nowej Soli. Kierownictwo, szukając sposobu na przetrwanie, prowadzi negocjacje w sprawie kooperacji ze stoczniami z wybrzeża. Decyzję w tej sprawie nie zapadła jednak wcześniej niż w grudniu

(kaf.)

Sulechów

Zbyt długie oczekiwanie na wnioski

Do 1989 roku o problemie oficjalnie nie mówiono, chociaż wszyscy mieszkańcy Sulechowa znali go doskonale. Szczególnie bliski był lokatorom wyższych kondygnacji, którymi najczęściej są ludzie młodzi oraz wymagające higienicznych warunków niemowlaki. Ostatnio wody zaczęło brakować również na pierwszym i drugim piętrze

Poprzednia administracja Zakładu Wodociągów Miejskich pozostawiła po sobie niemiłe wspomnienia i niekompletną dokumentację sieci wodociągowej w Sulechowie. Wzrastające niezadowolenie mieszkańców doprowadziło do działania. Rozważano rozmaite możliwości zmiany stanu rzeczy. Przez pewien czas dominowała nawet koncepcja budowy połącznej, obejmującej pierścieniem cały Sulechów, magistrali. Inwestycję oceniano na 300–400 miliardów, a więc kwotę dla miasta nieosiągalną. W końcu wykonanie ekspertyzy zlecono Politechnice Wrocławskiej

Według ocen pracowników politechniki budowa magistrali jest zbędna, a problem, przy znacznie niższych kosztach, rozwiązać można w ciągu jednego roku. Należy tylko zlikwidować przewężenia sieci wodociągowej przy ulicach Koszarowej i Ogrodowej, wymienić około 300 metrów rur i zsynchronizować pracę pomp. Wnioski są więc proste i zrozumiałe, nie zrozumiała pozostała jednak odpowiedź na pytanie – dlaczego ich wysnucie zabrało tak wiele czasu

Wolsztyn



Trwa remont elewacji pałacowej Domu Turysty w Wolsztynie
Fot. Marek Woźniak

Lubsko

Pracy w bród – zleceń brak

Bieżący rok nie przyniósł wielkiej liczby zleceń Komunalnemu Przedsiębiorstwu Remontowo-Budowlanemu w Lubsku. Kontynuuje ono remont starej części internatu i buduje nowy obiekt internacki dla Zespołu Szkół Zawodowych w Gubinie

Ponadto na zlecenie Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Gubinie firma prowadzi gruntowny remont dwóch domów mieszkalnych i modernizuje obiekt Urzędu Celnego na przejściu granicznym. Jest także trochę pracy na zlecenie PGKiM w Lubsku. Remont 2 budynków

W KPRB pracuje tylko 60 osób. Do niedawna załoga liczyła 200 pracowników. Niestety pracy dla ekip remontowych jest coraz mniej. Prawda wygląda tak, że wiele podobnych jednostek, jak w Lubsku, dawno już upadło. Wprawdzie niewielka załoga osiągnęła po trzech kwartałach br. 400 mln złotych zysku, ale nie stanowi to żadnej pociechy

Główny specjalista do spraw przygotowania produkcji, wykonawstwa, mgr inż. Marek Krejmer powiedział nam: **"Roboty naokoło jest mnóstwo. Niemal cała zabytkowa starówka w Lubsku wymaga gruntownej renowacji, ale miasto nie ma na to środków. My jesteśmy przygotowani do wykonania wszelkich remontów i drobnych inwestycji. Potrzebne są nam tylko zlecenia"**

(z.r.)

Rejon KPN w Zielonej Górze

zaprasza swych członków
na jutrzejsze zebranie, które odbędzie o 16.30
w siedzibie KPN, Stary Rynek 13.

(mes)

Z TERENU Z TERENU Z TERENU

Odciać garb komunizmu

Rozmowa ze STANISŁAWEM MACKIEWICZEM,
kierownikiem Oddziału Nadzoru Założycielskiego w Wydziale Rolnictwa
i Gospodarki Żywnościowej Urzędu Wojewódzkiego w Zielonej Górze

— Czy istnienie PGR-ów jest jedyną kwestią czasu?

— Nie wiem. Zboża, mleka i mięsa jest w nadmiarze, a przedsiębiorstwa bankrutują. Sytuacja co najmniej dziwna i niejasna. Bulwersuje mnie, że pomaga się na przykład "Ursusowi", "Starowi", a PGR-y pozostawia samym sobie. Przecież i tu i tam pracują tacy sami ludzie.

— Na szczęście nie jest to problem całego rolnictwa.

— Najwięcej PGR-ów znajduje się w północnej i zachodniej części kraju, czyli w województwach: olsztyńskim, szczecińskim, gorzowskim, zielonogórskim i wałbrzyskim. Wszędzie jest taka sama sytuacja. Wysokie ceny na środki produkcji i szalenie niskie ceny produktów

— Co według Pana jest powodem takiego stanu rzeczy?

— Przypływ surowca z zagranicy, a konkretnie z Niemiec spowodował, że ceny na nasze produkty "siadły". Gdy żywiec był po 7,5 tysiąca, przedsiębiorstwa aby ratować swoją sytuację, sprzedawały go. Teraz, gdy jest po 10 tysięcy i więcej, nie ma już z czego sprzedawać

To znaczy, że import taniego mięsa spowodował patową sytuację polskiego rolnictwa. Czy minister rolnictwa udzielił w tym wypadku swego błogosławieństwa?

— Nie mogę tak powiedzieć

— Podobno na jednym ze spotkań z rolnikami wojewoda Barańczak powiedział, że PGR-y są garbem komunizmu i on ten garb odetnie..

— Wiem, że wojewoda nie jest za tym, aby PGR-y likwidować "na hurra" i rozpuścić pracowników tych przedsiębiorstw na cztery wiatry. Jest to efekt sytuacji ekonomicznej kraju

— Gdzie upatrywałby pan największego absurdu?

— Rozumiem, że wierzyciele chcą odzyskać swoje pieniądze. Komornicy działają z polecenia banków. Często jednak stwarzają oni sytuację nie do przyjęcia. Komornik decyduje co sprzedać, a czego nie. Żadna transakcja nie odbywa się bez zgody komornika. On wyraża zgodę na zakup i sprzedaż środków. Decyduje o środkach na wynagrodzenia itp. itd. To po cholere w takim razie jest dyrektor? Niech rządzi komornik. I to jest właśnie absurd

Podobno często bojkotowane są pierwsze przetargi na mienie PGR-ów. W ten sposób doprowadza się do obniżenia cen wyściovych

Rzeczywiście tak jest. Likwidator w Kwiecie planował otrzymać za sprzedaż mienia 2 miliardy, 200 milionów złotych. Uzyskał zaledwie 440 milionów

Po sprzedaży wszystkiego pozostaną jeszcze mieszkania pracowników przedsiębiorstw

Tak, i brak rozwiązań systemowych odnośnie tych mieszkań stwarza kolejny kolosalny problem dotychczas nie uregulowany

— Ale podobno przepisy wkrótce się zmienią..

— Ja wiem, że się zmienią, ale jest kwestia kiedy. Pewne rozwiązania potrzebne są już dziś. Przedtem mówiło się, że wszystko będzie regulowane generalnie. A dziś wygląda to zupełnie inaczej

— Czy należy spodziewać się zatem dotacji do tych mieszkań ze strony władz wojewódzkich?

— W żadnym wypadku nie należy się tego spodziewać. To przykre oczywiście, że są dotacje do gospodarki komunalnej, a PGR-y takiego dofinansowania nie otrzymują

Podobno działania likwidacyjne opóźniane są niejednokrotnie ze względu na niestosowne do obecnych realiów przedwojenne ustawy i przepisy

— Prawo upadłościowe pochodzi z 1934 roku. Później było modyfikowane. W PGR w łłowej proces likwidacyjny został opóźniony o pięć miesięcy. A przecież wartość rzeczywista majątku nigdy nie będzie taka, jak w ewidencji

— Czy potwierdzi Pan obawy wielu rolników dotyczące przyszłego wykupowania ziemi przez Niemców,

szczególnie po PGR-ach, bo ona rzeczy leżeć ma ona odłogiem?

— Nie mogę tego potwierdzić, ani zaprzeczyć. Nie wiem jaka jest polityka państwa. Na razie nie spotkałem się z tym, aby kapitał zagraniczny chciał wykupić ziemię w naszym województwie. Nieporozumieniem jest dla mnie tak wysokie oprocentowanie kredytów dla rolnictwa. Podczas wizyty delegacji z Brandenburgii usłyszałem, że u nich wynosi ono najwyżej pięć procent. Gdy powiedziałem, że u nas było 80, było to przyjęte z dużym zaskoczeniem

— Widzi Pan jakiś ratunek dla PGR-ów?

— Bez pomocy państwa sytuacja tych przedsiębiorstw będzie bardzo dramatyczna. W tej chwili trwa u nas proces degradacji całego rolnictwa. Już obecnie dają się zauważyć braki mleka. Kostka masła osiągnęła horrendalną sumę siedmiu tysięcy złotych i więcej. Jednocześnie cena surowca zwiększyła się minimalnie. Boję się, że za rok nie będziemy mieli z czego produkować. Wszystko, jak dotychczas, właśnie na to wskazuje. W każdym razie w perspektywie szykują się nam kolejne grupy bezrobotnych pracowników rolnictwa. A rynek pracy dla tych ludzi jest szalenie ograniczony

— Dziękuję za rozmowę.

Alina Suworow

Niegosławice

Lament nad budżetem

Tegoroczny budżet gminy Niegosławice wynosi 3,7 mld złotych. Najpoważniejszą pozycją są koszty utrzymania placówek kultury, które wynoszą 270 mln złotych. Z pieniędzy tych korzysta Gminny Ośrodek Kultury w Gościszowicach, 3 biblioteki i świetlice wiejskie. Na drugim miejscu są wydatki związane z budową wodociągu w Niegosławicach, na który zaplanowano 190 mln złotych. Utrzymanie leżących zwierząt kosztuje 144 mln, oświetlenie ulic 199 mln. Opieka społeczna, łącznie z utrzymaniem Ośrodka Pomocy Społecznej, pochłonie w tym roku 750 mln. Cztery jednostki ochotniczych straży pożarnych kosztować będą 63 mln

"Nie mamy w tym roku zbyt obszerne plany działania" — mówi sekretarz gminy p. Maria Trofimczuk. — Najważniejszym zadaniem jest budowa wodociągu, od stacji PKP do cen-

trum Niegosławic. Zrobiono wykop i częściowo położono rurociąg. Niestety, w bieżącym roku nie uda się zakończyć tej inwestycji. Drugim ważnym zadaniem jest budowa centrali telefonicznej. Owszem, samą centralę już zakupiliśmy, ale jak grom z jasnego nieba spadła na nas wiadomość o obcięciu naszej gminie subwencji w wysokości 70 mln złotych. Doprawdy, brak mi słów. Gdybyśmy mieli te 70 mln — to postępowanie w instalowaniu centrali telefonicznej i wodociągu byłoby na pewno większe. Trzy spośród sześciu budynków Państwowego Funduszu Ziemi poddałmy remontowi, na który poszło 85 mln złotych. Kupiliśmy, za 40 mln złotych, węgiel dla szkół, mimo iż nie są one finansowane z budżetu gminy. Na budowę dróg wydaliśmy 52 mln. Tam gdzie nie ma telefonów soltyści otrzymali CB-radio"

(z.r.)



Gęsi oskubią wszystko...

Fot. Marek Woźniak

Bilans rewolucji

W ciągu 44 lat ęnerdowskiego stalinizmu zostało straconych lub zmarło w więzieniach około 100 tysięcy osób. Tuż po wojnie w sowieckich obozach koncentracyjnych (lub w transporcie) zmarło 65 tys. ludzi. Niemieckie Ministerstwo d.s. rodziny ustaliło, że 756 mężczyzn i dzieci zostało skazanych na śmierć przez sowieckie władze okupacyjne za działalność dysydencką

W latach 1950–1981 około 170 osób poniosło śmierć na gilotynie lub przez rozstrzelanie. Po powstaniu robotniczym w 1953 roku zlikwidowano 200 osób. Agenci STASI w latach 1950–1962 uprowadzili z różnych krajów Europy Zachodniej około 300 osób, które zdołały uciec

NIEMCY ZA PŁOTEM

z NRD. Od 1945 do 1954 roku agenci NKWD uprowadzili w ten sposób około 600 osób, z których większość trafiła do obozów pracy w głębi ZSRR

Przestępczość polsko-niemiecka?

Szef MSW Saksonii, Heinz Eggert (CDU) powiedział dla "Die Welt" że Polska i Czecho-Słowacja najbardziej zagrażają bezpieczeństwu je-

go landu. W całych Niemczech 5,6% podejrzanych o przestępstwa to obcokrajowcy — w Saksonii wskaźnik ten wynosi 9,5%

Eggert twierdzi, że już istnieje tam zorganizowana działalność przestępcza oparta głównie na przemyśle tanich papierosów z Polski. Minister dodał też, że wielkie zagrożenie stanowi KGB, które traci wpływy i zaniechało. Podobno na dworcu we Wrocławiu proponowano mu kiedys panienki, narkotyki oraz dwóch

zawodowych morderców ukraińskich, doświadczonych w Afganistanie (zbrodnia na zamówienie miała kosztować 1000 marek). Możliwy jest też, zdaniem Eggerta, przemyt polskiej heroiny czyli kompotu ze słomy makowej. Szef sa ksońskiego MSW postuluje jak najszybsze włączenie Europy Wschodniej do "Trevi" aby można było wypracować ogólnoeuropejskie metody zwalczania zorganizowanej przestępczości

I rewolucjonista

Erich Honecker, ukrywający się w tej chwili na terytorium ZSRR został oskarżony w Niemczech o wydanie rozkazów zamordowania około 200 osób, którym nie udało się uciec do RFN

opr. (sg)



Nieco gorzej było indywidualnie

Dwa razy «złoto» Polek

- Polska drużyna wywalczyła w Sydney tytuł mistrzyni świata w pięcioboju nowoczesnym, wyprzedzając Włochy i Francję. Indywidualnie tytuł obroniła Danka Eva Fjellerup, wyprzedzając Caroline Delemer (Francja) i Christine Minelli (Włochy). Miejsca Polek: 4. Dorota Idzi, 5. Iwona Kowalewska, 8. Anna Sulima, 15. Edyta Małoszyc. Drugi złoty medal polskie pięcioboistki zdobyły w dwudniowych zawodach sztafetowych, wyprzedzając Włochy i Szwecję.

Po pierwszych dniach mistrzostw apetyty naszych zawodniczek były znacznie większe. Misy one szanse zdobywania medali również w klasyfikacji indywidualnej, ale zaprzęły je w ostatniej konkurencji — jeździe konnej. Jak informuje wysłanniczka Polskiego Radia — Renata Susaiko, nasze zawodniczki w tej konkurencji sprawiły zawód. Dotyczy to szczególnie Doroty Idzi, która miała 5 rzutek, oraz Iwony Kowalewskiej — 3 rzutki. Trener drużyny Jan Zółkowski miał do nich największe pretensje, bowiem nie dawały sobie rady z koniami, które były w zasadzie dobrze przystosowane do zawodów. Jedyną Anną Sulimą polecała w naszej ekipie dobrze, zdobywając w tej konkurencji 1010 pkt. Idzi miała 950, a Kowalewska — 948 pkt. Startująca w indywidualnie Edyta Małoszyc zgromadziła w tej konkurencji 980 pkt.

Jazda konną niespodziewanie wygrała Danka Bodile Grubak — 1100 pkt., przed Brytyjką Michelle Kimberley i Węgierką Iren Kovacs. Wyniki indywidualne mistrzostw: 1. Eva Fjellerup (Dania) — 5286 pkt., 2. Caroline Delemer (Francja) — 5260, 3. Christine Minelli (Włochy) — 5246, 4. Dorota Idzi (Polska) — 5181, 5. Iwona Kowalewska (Polska) — 5175, 6. Sabine Krauß (Niemcy) — 5173, 7. Irina Krasnowa (ZSRR) — 5154, 8. Anna Sulima (Polska) — 5138, 9. Andrea Tulok (Węgry) — 5106, 10. Kerstin Daniel

drugie w tej konkurencji Amerykanki ukarały zostały odjęciem 40 pkt. za przekroczenie strefy zmian i tym sposobem Polki zajęły 2 m — 1230 pkt. wyprzedzając Włochki — 1210.

Po tej konkurencji na czoło klasyfikacji wysunęły się Polki, mając sporą przewagę nad Włoszkami, które wyrosły na najgroźniejsze konkurentki do złotego krążka. Nasze zawodniczki mogły mieć dwie rzutki więcej niż rywalki. Były ponadto w lepszej sytuacji niż Włoszki, gdyż kończyły konkurencję znając wynik rywalki. Pięcioboistki Italii miały dwa błędy na parcourse, więc, w obozie polskim zapanowała już, może przedwczesna radość. Tymczasem... jadąc jako pierwsza Anna Sulima straciła raz. Złoteniarka ja Iwona Kowalewska miała aż dwa błędy i sytuacja stała się dramatyczna. Zławszcza, że kończyła zawodów Dorota Idzi w połowie przejazdu nie ustrzegła się od rzutki... Rutyna, umiejętności i opanowanie zawodniczek Legii, ale także jakże potrzebny w sporcie „lud szczęścia” pozwolił na bezbłędne dokończenie konkurencji. Oznaczało to zwycięstwo i drugi złoty medal Polek w mistrzostwach świata, mimo iż na parcourse były do piero na 7 miejsc. Wygrała Niemka — 1100 pkt., przed sztafetą USA — 1070, Francji i Włoch — po 1040, a Polki zdobyły 980 pkt.

Klasyfikacja końcowa: 1. Polska — 5217 pkt., 2. Włochy — 5204, 3. Szwecja — 5172, 4. Niemcy — 5110, 5. USA — 5110, 6. CHRL — 5076, 7. Francja — 5017, 8. Węgry — 4847, 9. Australia — 4806, 10. Dania — 3559.

Wyniki seniorów: 1. Andrzej Byka (Trasa), 2. Sławomir Frejowski (PKS Katowice); 3. Tadeusz Korzeniewski (Romet Wałcz); 4. Wojciech Kadziński (Unifrol-Westa-Bizon Bieganów); 5. Robert Ostrowski (Orleńskie Gniazdo); 6. Ireneusz Paćniak (POM); 7. Maciej Dąbrowski (POM); 8. Arkadiusz Ceniuch (Unifrol-Westa-Bizon); juniorzy: 1. Wojciech Niedźwiedzki; 2. Krzysztof Szczepaniak (POM); 3. Radosław Czapla (Baszta Bytów); 4. Grzegorz Kupczyk (Kolejarz Częstochowa); 5. Dariusz Woźniak; 6. Mariusz Stenka (obaj Baszta Bytów); juniorzy młodszy: 1. Rafał Szyca (Baszta); 2. Rafał Chmiel (POM); 3. Paweł Cierpikowski (Romet); 4. Zenon Biniak (Trasa); młodziecy: 1. Fabian Kozina (Bizon); 2. Krzysztof Ziemia (Bizon); 3. Dawid Chodźński (Trasa).

M. WIEKOWICZ

A. Bycka zdobył nuchar prezydenta Zielonej Góry

Pożegnanie Sprucha z amatorstwem

Pieniądzy w klubach już praktycznie nie ma. Trenerzy i działacze stają na głowie, by znaleźć sponsorów, choćby takich, którzy finansują wyjazdy na wysięgi... Wczorajszy cros kolarzy przełajowych o puchar prezydenta Zielonej Góry zgromadził na starcie prawie całą czołówkę krajową seniorów (19 zawodników). Nie przyjechali jedynie zawodnicy Startu Tomaszów (Szturmowa i Witkowski). Oczywiście nie było też „cudzoziemców” — Edwarda Piecha, Józefa Grochały i Sławomira Barula.

Na starcie wczorajszej imprezy niespodziewanie pojawił się... Zbigniew Spruch. Nie, pan Zbyszek nie zamierza przestawać się na przełaj (choć od nich przed laty zaczynał). Imprezę potraktował jako lekki trening. Wszystko wskazuje, iż był to jego ostatni występ w gronie amatorów. Wprawdzie kontrakt zawodowego jeszcze Spruch nie podpisał, ale jest to raczej kwestia najbliższych tygodni. A z wczorajszego przełaju wycofał się już na I rundzie.

Od pierwszych do ostatnich metrów rywalizacji seniorów prowadził Andrzej Bycka. Wychowanek Bizona Bieganów, startujący obecnie (jest słuchaczem studium wychowania fizycznego) w barwach Trasy Zielona Góra z wysięgu na

wyścig jest mocniejszy. Wczoraj głównych rywali miał w osobach Sławomira Frejowskiego, Tadeusza Korzeniewskiego i Wojciecha Kadzińskiego. W połowie dystansu wycofał się Dariusz Gil. Miał defekt, od czuwał bóle kregosłupa, ale mógłby wykręcić z siebie jeszcze nieco ambicji. Medalistów mistrzostw świata nie wypadła tak łatwo się wycofywać... Zwycięzca Andrzej Bycka uzyskał czas 58 min. 35 sekund i wyprzedził minimalnie S. Frejowskiego i T. Korzeniewskiego.

Wśród juniorów również triumfował reprezentant gospodarzy (i również wychowanek Bizona) Wojciech Niedźwiedzki. Pod koniec dystansu Wojtek powiększał przewagę nad rywalami — Krzysztofem Szczepaniakiem z POM Strzelce i Radosławem Czapłą (Baszta Bytów). Nie spodzianką jest dopiero 10. miejsce Tomasza Bukowskiego (8. w MS juniorów).

Wyniki seniorów: 1. Andrzej Byka (Trasa), 2. Sławomir Frejowski (PKS Katowice); 3. Tadeusz Korzeniewski (Romet Wałcz); 4. Wojciech Kadziński (Unifrol-Westa-Bizon Bieganów); 5. Robert Ostrowski (Orleńskie Gniazdo); 6. Ireneusz Paćniak (POM); 7. Maciej Dąbrowski (POM); 8. Arkadiusz Ceniuch (Unifrol-Westa-Bizon); juniorzy: 1. Wojciech Niedźwiedzki; 2. Krzysztof Szczepaniak (POM); 3. Radosław Czapla (Baszta Bytów); 4. Grzegorz Kupczyk (Kolejarz Częstochowa); 5. Dariusz Woźniak; 6. Mariusz Stenka (obaj Baszta Bytów); juniorzy młodszy: 1. Rafał Szyca (Baszta); 2. Rafał Chmiel (POM); 3. Paweł Cierpikowski (Romet); 4. Zenon Biniak (Trasa); młodziecy: 1. Fabian Kozina (Bizon); 2. Krzysztof Ziemia (Bizon); 3. Dawid Chodźński (Trasa).

M. WIEKOWICZ



Już w środę kolejne mecze

Zmiany liderów w I lidze

Jedenasta seria spotkań w I lidze piłkarzy ręcznych przyniosła istotne zmiany w układzie tabel. W grupie „X” samodzielnym liderem jest obecnie gdańskie Wybrzeże, a stało się tak po porażce Śląska w Szczecinie. Zagłębie Lubin pozostawia punkty w Kielcach (natomiast w poprzedniej rundzie meczu u siebie wygrało, a za mylną srodowną informację — przepraszamy). W grupie „Y” pozycję przodownika opuścił Sokół Górzów mając jednak te same ilości punktów co prowadząca Wisła Płock. Gorzowieanie przegrali w Chranowie. Już pojutrze — ko lejne mecze. Zagłębie podejmie drużynę Pogoni Zabrze, natomiast Sokół na 19 bm przełoży spotkanie z Wisłą, która gra w Pucharze IHF.

ISKRA KIELCE — ZAGŁĘBIE LUBIN
23:27 (12:11)

ISKRA: Paczkowski, Sowiński — Malmon 3, Łukaszewicz 1, Przybylski 5, Łys 2, Weislo 1, Jaszcuk 3, Luberski 6, Budny 8. **ZAGŁĘBIE:** Woźniak, Zaprutko — Diduszenko 2, Ordonowski 1, Czaja 1, Baczynski 0, Zielinski 1, Pułka 3, Bobrek 4, Smurzyński 3, Abrganian 9, Glinka 3. Sędziowali: Wiesław Biały i Tadeusz Franczak (Kraków). Widzów ok. 500.

Drużyny stworzyły przeciętne widowisko, w którym przez znaczną jego część dominował chaos. Szczególnie w pierwszym kwadransie drużyny nie potrafiły uporządkować sztyków. Nieco korzystniej prezentowali się goście prowadząc w 8 min. 3:0.

Do końca spotkania trwała twar da walka, mnożyły się faule, było sporo wykluczeń. O sukcesie gospodarzy zdecydowała skuteczniejsza postawa w końcówce. Wygrwali na trzy minuty przed końcem sygnałem i ostatecznie wydarli z głębi prawie pewny zwycięstwo. Głównymi autorami sukcesu drużyny Iskry byli obaj bramkarze, a szczególnie młodzieżowiec Przemysław Paczkowski, który pięciokrotnie uchronił swój zespół przed utra

ta bramki po soczystych strzałach Abrganiana. Mimo to, była szansa wywiezienia z Kielc przynajmniej remis.

FABLOK CHRZANÓW — SOKÓŁ GÓRZÓW 17:15 (12:7)

FABLOK: Malczewski, Liszka — Jasie 0, Piekarczyk 8, Stach 0, Adamuszek 5, Skóra 0, Zatylny 0, Chudzik 1, Bromboszcz 2, Rapać 1, Kolodziejczak 0. Wyklu czenia: 6 min.

SOKÓŁ: Koziełski, Gajda-Kas perek 0, Robak 4, Gumiński 0, Balanda 0, Orluk 3, Warzybok 0, Ratajewski 0, Czubak 2, Gołębiowski 2; Kaniowski 4. Wykl.: 6 min. Sędziowali: Adam i Andrzej Mikolajczakowie, widzów 750 (komplet).

Bardzo dobrze grający w bramce Marek Koziełski, dobrze zorganizowana, skuteczna obrona Sokola, nie wystarczyły do zwycięstwa. O porażce zdecydowała wręcz katastrofalna nieskuteczność kontrataków. Od 50 minuty meczu, prowadząc 17:12, grając „na ostatnich nogach” miejscowi zawodnicy nie zdobyli bramki. Gorzowieanie mieli w tym okresie znaczącą przewagę, zmniejszając rozmiar porażki, jednak żaden z czterech kontrataków, w których zawodnicy byli sam na

sam z bramkarzem Fabloku nie przyniosły gola. To się musiało też skończyć, a nie tylko ramis był w zasięgu ręki. Trenerzy Sokola nają co analizować.

Jak się zwykło mówić: to była porażka na własne życzenie. Gdyby aż tak nie zawiodła skuteczność w ataku, gdyby bardziej widoczni byli skrzydłowi (Gumiński nie zdobył bramki), wówczas sprawa przybrała by inny obrót. Zdaniem rozgrywającego Pawła Kaniowskiego, sędziowie byli zbyt drobiazgowi, co miało wpływ na postawę tego zawodnika i jego kolegów, gdyż „nie dali pograć”. Ale to subiektywny osąd zawodnika. (RS)

GRUPA „X” (pozostałe wyniki): Wybrzeże Gdańsk — Unia Tarnów 28:21 (13:12), Pogoń Szczecin — Śląsk Wrocław 26:25 (14:14), Pogoń Zabrze — Grunwald Ruda Śl. 29:19 (11:4).

Wybrzeże	11	19	309:257
Śląsk	11	17	347:288
Pogoń Szcz.	11	16	301:269
Pogoń Z.	11	12	264:274
Zagłębie	11	8	294:293
Iskra	11	6	282:315
Grunwald R. Śl.	11	6	263:308
Unia	11	4	267:323

GRUPA „Y” (pozostałe wyniki): Stal Mielec — Warszawa 22:18 (8:10), Miedź Legnica — Grunwald Poznań 23:22 (9:8). Przypomniamy że w meczu rozegranym awansem Wisła Płock pokonała Hutnika Kraków 31:28.

Wisła	11	14	292:282
Sokół	11	14	258:252
Grunwald P-ań	11	13	283:257
Fablok	11	12	238:237
Hutnik	11	12	305:281
Warszawianka	11	10	251:264
Miedź	11	7	293:311
Stal	11	6	247:283

Zwycięstwo Chrobrego na finiszu I rundy

Ostatnie spotkania pierwszej rundy rozegrali piłkarze ręczni w II lidze. Na własnym boisku wystąpił Chrobry Głogów, który pokonał Górnik Libiąż 27:23 (10:11).

Skiad Chrobrego: Sikora, Rogala — P. Kaczmarek 0, Przybyś 6, Mysliwiec 4, Bartoszewicz 4, Konrad 0, Miota 0, Kubiak 1, Gósko 7, T. Kaczmarek 0, Musiał 5. Wykluczenia: 6 min.

Najwięcej bramek dla Górnika zdobył: Marek Zabkowski 13. Władysław Sitarz i Bogusław Panek — po 3. Wykluczenia — 6 min. Sędziowali: Z. Fidler i M. Nawrocki (Łódź). Widzów 100.

Goście rozpoczęli bardzo obiecująco i w pierwszej połowie prowadzili kilkoma bramkami (w 19 min. — 7:4). W ostatnich sekundach głogowianie uzyskali bramkę i na przewagę przeszli ze stratą tylko jedno go trafienie.

W drugiej części meczu, Chrobry ruszył do szturmu i zdobył kolejne cztery bramki, a Górnik — żadnej. Przewaga gospodarzy się powiększała. W 43 min. prowadzili 20:17, w

58 min. już — 25:21. Szczególnie udało nie zaprezentować się w zespole go spodarzy Robert Musiał, któremu sekundował ówef Mysliwiec. Nie zawiedli także obaj bramkarze. Na tomiast wśród gości najlepiej zagrali Marek Zabkowski.

W pozostałych meczach: Ostrovia — Czujaw Przemysł 26:28, Elmot Świdnica — Górnik Złotoryja 26:26, Gwardia Opole — Naprzód Bytom 27:23. Wynik meczu z poprzedniej rundy: Górnik — Gwardia 21:18.

TABELA

Czuwaj	7	12	161:145
Gwardia	7	8	167:134
Górnik L.	7	8	171:163
Ostrowia	7	7	192:183
Chrobry	7	6	162:165
Górnik Zi.	7	6	162:175
Naprzód	7	5	155:166
Elmot	7	5	135:171
			M.S.

Ina 13 10 15:19
Odra 13 6 9:33
Arkonia 13 5 10:26
Luznik 12 5 9:27
Światowid 12 5 11:34

Drużyny tej grupy zakończyły rundę jesienną. 9 bm. odbędzie się powtórka meczu Luznik — Świa towid.

(południowa)

Orzeł Miedzyrzecz — Orzeł Biały Wałecz 1:3 (1:1). Bramkę dla gospodarzy zdobył Chmiel (25 min.).

Mieszko Gniezno — Lubuszanie Drezdenko 3:1 (1:0). Bramkę dla gości zdobył Bogdziewicz (70 min. z karnego).

Lech II Poznań — Warta-Warlew Gorzów 3:0 (2:0).

Kotwica Kórnik — Stilon II Górzów 1:0 (1:0).

Sokół Pniewy — Meprozet Stare Kurowo 3:0 (2:0).

Victoria Września — Lubuszanie Trzebiatka 1:0 (0:0). Olimpia II Poznań — Polonia Chodzież 1:2 (1:1). Pauzowali Zjednoczeni Prztyczna.

Lubuszanie D. 13 18 27:9
Polonia 11 18 29:13
Kotwica 12 16 21:14
Sokół 12 15 19:11
Lech II 12 14 22:10
Lubuszanie T. 12 13 13:10
Mieszko 12 13 18:16
Orzeł W. 12 13 15:15
Stilon II 12 12 24:21
Orzeł M. 12 11 15:19
Warta-Warlew 12 10 10:16
Victoria 12 10 16:25
Meprozet 11 9 7:19
Olimpia II 13 4 14:25
Zjednoczeni 12 4 7:33

Lech II Poznań — Warta-Warlew Gorzów 3:0 (2:0).

Kotwica Kórnik — Stilon II Górzów 1:0 (1:0).

Sokół Pniewy — Meprozet Stare Kurowo 3:0 (2:0).

Victoria Września — Lubuszanie Trzebiatka 1:0 (0:0). Olimpia II Poznań — Polonia Chodzież 1:2 (1:1). Pauzowali Zjednoczeni Prztyczna.

Lubuszanie D. 13 18 27:9
Polonia 11 18 29:13
Kotwica 12 16 21:14
Sokół 12 15 19:11
Lech II 12 14 22:10
Lubuszanie T. 12 13 13:10
Mieszko 12 13 18:16
Orzeł W. 12 13 15:15
Stilon II 12 12 24:21
Orzeł M. 12 11 15:19
Warta-Warlew 12 10 10:16
Victoria 12 10 16:25
Meprozet 11 9 7:19
Olimpia II 13 4 14:25
Zjednoczeni 12 4 7:33

Lech II Poznań — Warta-Warlew Gorzów 3:0 (2:0).

Kotwica Kórnik — Stilon II Górzów 1:0 (1:0).

Sokół Pniewy — Meprozet Stare Kurowo 3:0 (2:0).

Victoria Września — Lubuszanie Trzebiatka 1:0 (0:0). Olimpia II Poznań — Polonia Chodzież 1:2 (1:1). Pauzowali Zjednoczeni Prztyczna.

Lubuszanie D. 13 18 27:9
Polonia 11 18 29:13
Kotwica 12 16 21:14
Sokół 12 15 19:11
Lech II 12 14 22:10
Lubuszanie T. 12 13 13:10
Mieszko 12 13 18:16
Orzeł W. 12 13 15:15
Stilon II 12 12 24:21
Orzeł M. 12 11 15:19
Warta-Warlew 12 10 10:16
Victoria 12 10 16:25
Meprozet 11 9 7:19
Olimpia II 13 4 14:25
Zjednoczeni 12 4 7:33

Lech II Poznań — Warta-Warlew Gorzów 3:0 (2:0).

Kotwica Kórnik — Stilon II Górzów 1:0 (1:0).

Sokół Pniewy — Meprozet Stare Kurowo 3:0 (2:0).

Victoria Września — Lubuszanie Trzebiatka 1:0 (0:0). Olimpia II Poznań — Polonia Chodzież 1:2 (1:1). Pauzowali Zjednoczeni Prztyczna.

Lubuszanie D. 13 18 27:9
Polonia 11 18 29:13
Kotwica 12 16 21:14
Sokół 12 15 19:11
Lech II 12 14 22:10
Lubuszanie T. 12 13 13:10
Mieszko 12 13 18:16
Orzeł W. 12 13 15:15
Stilon II 12 12 24:21
Orzeł M. 12 11 15:19
Warta-Warlew 12 10 10:16
Victoria 12 10 16:25
Meprozet 11 9 7:19
Olimpia II 13 4 14:25
Zjednoczeni 12 4 7:33

Lech II Poznań — Warta-Warlew Gorzów 3:0 (2:0).

Kotwica Kórnik — Stilon II Górzów 1:0 (1:0).

Sokół Pniewy — Meprozet Stare Kurowo 3:0 (2:0).

Victoria Września — Lubuszanie Trzebiatka 1:0 (0:0). Olimpia II Poznań — Polonia Chodzież 1:2 (1:1). Pauzowali Zjednoczeni Prztyczna.

Lubuszanie D. 13 18 27:9
Polonia 11 18 29:13
Kotwica 12 16 21:14
Sokół 12 15 19:11
Lech II 12 14 22:10
Lubuszanie T. 12 13 13:10
Mieszko 12 13 18:16
Orzeł W. 12 13 15:15
Stilon II 12 12 24:21
Orzeł M. 12 11 15:19
Warta-Warlew 12 10 10:16
Victoria 12 10 16:25
Meprozet 11 9 7:19
Olimpia II 13 4 14:25
Zjednoczeni 12 4 7:33

Lech II Poznań — Warta-Warlew Gorzów 3:0 (2:0).

Kotwica Kórnik — Stilon II Górzów 1:0 (1:0).

Sokół Pniewy — Meprozet Stare Kurowo 3:0 (2:0).

Victoria Września — Lubuszanie Trzebiatka 1:0 (0:0). Olimpia II Poznań — Polonia Chodzież 1:2 (1:1). Pauzowali Zjednoczeni Prztyczna.

Lubuszanie D. 13 18 27:9
Polonia 11 18 29:13
Kotwica 12 16 21:14
Sokół 12 15 19:11
Lech II 12 14 22:10
Lubuszanie T. 12 13 13:10
Mieszko 12 13 18:16
Orzeł W. 12 13 15:15
Stilon II 12 12 24:21
Orzeł M. 12 11 15:19
Warta-Warlew 12 10 10:16
Victoria 12 10 16:25
Meprozet 11 9 7:19
Olimpia II 13 4 14:25
Zjednoczeni 12 4 7:33

Lech II Poznań — Warta-Warlew Gorzów 3:0 (2:0).

Kotwica Kórnik — Stilon II Górzów 1:0 (1:0).

Sokół Pniewy — Meprozet Stare Kurowo 3:0 (2:0).

Victoria Września — Lubuszanie Trzebiatka 1:0 (0:0). Olimpia II Poznań — Polonia Chodzież 1:2 (1:1). Pauzowali Zjednoczeni Prztyczna.

Lubuszanie D. 13 18 27:9
Polonia 11 18 29:13
Kotwica 12 16 21:14
Sokół 12 15 19:11
Lech II 12 14 22:10
Lubuszanie T. 12 13 13:10
Mieszko 12 13 18:16
Orzeł W. 12 13 15:15
Stilon II 12 12 24:21
Orzeł M. 12 11 15:19
Warta-Warlew 12 10 10:16
Victoria 12 10 16:25
Meprozet 11 9 7:19
Olimpia II 13 4 14:25
Zjednoczeni 12 4 7:33

Lech II Poznań — Warta-Warlew Gorzów 3:0 (2:0).

Kotwica Kórnik — Stilon II Górzów 1:0 (1:0).

Sokół Pniewy — Meprozet Stare Kurowo 3:0 (2:0).

Victoria Września — Lubuszanie Trzebiatka 1:0 (0:0). Olimpia II Poznań — Polonia Chodzież 1:2 (1:1). Pauzowali Zjednoczeni Prztyczna.

Lubuszanie D. 13 18 27:9
Polonia 11 18 29:13
Kotwica 12 16 21:14
Sokół 12 15 19:11
Lech II 12 14 22:10
Lubuszanie T. 12 13 13:10
Mieszko 12 13 18:16
Orzeł W. 12 13 15:15
Stilon II 12 12 24:21
Orzeł M. 12 11 15:19
Warta-Warlew 12 10 10:16
Victoria 12 10 16:25
Meprozet 11 9 7:19
Olimpia II 13 4 14:25
Zjednoczeni 12 4 7:33

Lech II Poznań — Warta-Warlew Gorzów 3:0 (2:0).

Kotwica Kórnik — Stilon II Górzów 1:0 (1:0).

Sokół Pniewy — Meprozet Stare Kurowo 3:0 (2:0).

Victoria Września — Lubuszanie Trzebiatka 1:0 (0:0). Olimpia II Poznań — Polonia Chodzież 1:2 (1:1). Pauzowali Zjednoczeni Prztyczna.

Lubuszanie D. 13 18 27:9

Komornik Sądu Rejonowego w Zaganu Rewir I podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 21.11.91 r. o godz. 11.00 w budynku Sądu Rejonowego w Zaganu odbędzie się I i II licytacja ruchomości należących do PBRol Trzebów. Ruchomości można oglądać w siedzibie Przedsiębiorstwa w Trzebowie, w godz. od 7 do 15 od dnia ukazania się ogłoszenia. Cena wywoławcza w I-szej licytacji wynosi 3/4 ceny oszacowania, a w II-giej 1/2 ceny oszacowania. Informacje dotyczące ruchomości oraz przetargu będą udzielane w Biurze Komornika w Zaganu.

WYKAZ RUCHOMOŚCI do sprzedaży w I-szej licytacji

RUCHOMOŚCI NALEŻĄCE DO PBRol TRZEBÓW

nr porz.	nazwa	nr inw.	ilość	wartość szacunkowa
1.	Nożyce uniwersalne	247	1	14.000.000,—
2.	Prasa hydrauliczna	437	1	20.000.000,—
3.	Dysytrybutor paliw	108	1	8.000.000,—
4.	Spawarka SPB-400	487	1	3.000.000,—
5.	Spawarka SPB-400	491	1	3.500.000,—
6.	Spawarka SPD-400	509	1	4.500.000,—
7.	Pompa przeponowa	495, 496	2	5.000.000,— za 1 szt.
8.	Nożyce mechaniczne NM4-40	498	1	5.000.000,—
9.	Giełtarko-nożyce GM-20	511	1	10.000.000,—
10.	Rozsiewacz nawozów	494	1	7.000.000,— nowy
11.	Koparka S-802	525	1	150.000.000,—
12.	Pustaczarka L-1	529	1	10.000.000,—
13.	Kocioł do lepiku DAM-400	536	1	400.000,—
14.	Myjnia samochodowa	168	1	14.000.000,—
15.	Suwnica bramowa	139	1	60.000.000,—
16.	Zbiorniki cementu 60T	203, 204	2	18.000.000,— za 1 szt.
17.	Łącznica abonamentowa	240	1	3.000.000,—
18.	Zuraw wieżowy	375, 448, 465	3	150.000.000,— za 1 szt.
19.	Zbiorniki cementu Z-25	482, 483	2	6.000.000,— za 1 szt.
20.	Transformator TOOB	375a, 421	2	80.000.000,— za 1 szt.
21.	Wyciąg budowlany WBT5-600	461	1	8.000.000,—
22.	Wyciąg budowlany	469	1	10.000.000,—
23.	Wyciąg budowlany	489, 486, 488	3	12.000.000,— za 1 szt.
24.	Instalacja odc. pow. trocin	502	1	8.000.000,—
25.	Przyczepa samochodowa D47A	455	1	6.000.000,—
26.	Naczepa N-162	459	1	22.000.000,—
27.	Naczepa N-162	460	1	16.000.000,—
28.	Ciągnik siodłowy „Jelcz”	457	1	40.000.000,—
29.	Naczepa NW-180	473	1	40.000.000,—
30.	Wózek widłowy DU-1671	478	1	20.000.000,— do rem.
31.	Przyczepa HW-60	481	1	12.000.000,—
32.	Samochód „Tarpan” benz.	484	1	16.000.000,— 1986 r.
33.	Naczepa NS-180 18T	490	1	30.000.000,— 1986 r.
34.	Autobus „Jelcz”	493	1	8.000.000,— 1986 r.
35.	Samochód „Nysa”	503	1	20.000.000,— 1988 r.
36.	Samochód „Star”	519 660N	1	6.000.000,—
37.	Autobus „Sanos”	522	1	60.000.000,— 1978 r.
38.	Samochód „Polonez” 1500	526	1	35.000.000,— 1989 r.
39.	Betoniarzka laborat. 301	507	1	3.000.000,—
40.	Niwelator N-3kl	527	1	2.000.000,— ZSRR
41.	Stacja paliw 4 zb.×10 ms	177	1	30.000.000,— kpl.

WYKAZ RUCHOMOŚCI DO SPRZEDAŻY W II-giej

LICYTACJI			
1.	Koparka Km 602 A	1	200.000.000,—
2.	Zuraw samochodowy 16 T	1	100.000.000,—
3.	Samochód osobowy Fiat 126p		
	rok prod. 1984	1	12.000.000,—
4.	Cementonaczepa	1	50.000.000,—

Warunki przystąpienia do przetargu będą podane w dniu licytacji przed jej rozpoczęciem. Należności płatne natychmiast gotówką lub czekiem potwierdzonym.

AK 1374

PAŃSTWOWY ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ

Inspektorat w Głogowie
67-200 Głogów tel. 33-40-34
ul. Aleja Wolności 11

ogłasza

II przetarg nieograniczony

na sprzedaż:

samochodu marki: Polonez 1500, nr. rej. LSF — 0257, rok prod. 1988. — cena wywoławcza — 16.080.000,— zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 13 listopada 1991 r. godz. 10.00 w siedzibie Inspektoratu PZU.

Samochód można oglądać codziennie na parkingu przed hotelem „Kasztelański” w Głogowie, Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy Inspektoratu do godz. 9.00 w dniu przetargu.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

3643-C

Przedsiębiorstwo Robót i Usług Budowlanych „BUDOPROJEKT” spółka z o.o. w Głogowie

ogłasza

przetarg nieograniczony W FORMIE WYBORU OFERT

na rozwiązanie zagospodarowania kwartałów A19, A23 i A26 Starego Miasta w Głogowie.

Oferty uwzględniające:

- plan zagospodarowania Starego Miasta
- odkrytki archeologiczne i materiały ikonograficzne
- zabudowę 3 kondygnacyjną z parterem usługowym
- koszt opracowania dokumentacji
- koszt budowy
- czas realizacji inwestycji

należy składać do dnia 25 listopada 1991 r.

Ze zwycięzcą przetargu zostanie zawarta umowa ryczałtowa na wykonanie pełnej dokumentacji technicznej. Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferty, oraz prawo unieważnienia przetargu.

Szczegółowe informacje można uzyskać w siedzibie Przedsiębiorstwa Głogów, ul. Krochmalna 1 a, tel. 33 51 01.

AK-1382

USŁUGI

INSTALATORSTWO elektryczne.
Zielona Góra, tel. 618-89, 1673-Z

NAPRAWA telewizorów (przestrajanie). Zielona Góra, tel. 30-76, 608-65, 1423-Z

ZESTAWY TV-SAT, CX, PACE, UNIDEN. Sprzedaż, serwis — montaż. Pawilon „MURBET” Głogów, Galileusza 18. 3641-C

TYLKO u nas żaluzje: aluminiowe 120 tys. za m kw., kolorowe 170 tys. za m kw., perforowane 220 tys. za m kw., pionowe 380 tys. za m kw. Zielona Góra, tel. 618-34, 1650-Z

PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCYJNO - HANDLOWE

„AVIA”

w Zielonej Górze,
ul. Morelowa 27, tel. 41-60

sprzeda

— stal dwuteowa PN-200
po niskich cenach.

1690-Z

WSK stan idealny, zaporożca na części — sprzedam. Kostrzyn, tel. 36-32. 364-GG

Samochody osobowe

HYUNDAI

Przedsiębiorstwo Handlowe

„BISAT”

Zielona Góra, ul. Boh. Westerplatte 9

pok. 215, tel. 720-11 w. 290, 3532

1613-Z

auto-komis

**CZĘŚCI
OPONY**

DO RÓŻNYCH SAMOCHODÓW

ZIELONA GÓRA

UL. KOZUCHOWSKA 32a

1587-ZNOWA

RÓŻNE

JĘZYK polski — korepetycje. Szkoła średnia, podstawowa, Lubin, tel. 44-31-16. 237-P

ODDAM w dzierżawę nowy obiekt produkcyjno-skladowy w Lubinie, tel. 44-51-08, 2930-L

DO wynajęcia pomieszczenie pod garażowanie samochodów — zimą ogrzewane i całodobowo strzeżone. Dojazd autobusem MZK 102, 105. Biełkisz Roman Baczyńska 80A (kur-niki), tel. 14-230. 365-GG

PRYWATNA Szkoła Tenisa Ziemnego zaprasza wszystkich chętnych. Szczegóły: Głogów, Budziszynska 6/9. 3636-C

KOLEDY niemieckojęzyczne (Roy Black) oferuję — INTERMIX — Zielona Góra, ul. Wazów 1, tel. 59-48. 1648-Z

PAWILON „DANEK”. Głogów, Kosmonautów 113 codziennie do 19-tej różnorodnie obuwie, wędkarstwo, zabawki, piłki nożne, odzież. 3506-C

SKUP — sprzedaż skór nutrii surowych, garbowanych, barwionych, ul. Prusa 5. Płatne gotówką. 1408-Z

MEDYCZNE

NAJNOWOCZESNIEJSZA

protetyka

korony

mosty

porcelanowe

przeły

szkieletowe

28-485

ZIELONA GÓRA, UL. LECHITÓW 11.

NAWIĄZEMY WSPÓŁPRACĘ

ZE STOMATOLOGAMI

Z ZIELONEJ GÓRY I WOJEWÓDZTWA

elka dent

tel. 649-59 w. 266
Zielona Góra
ul. Zacisze 16

GABINET
STOMATOLOGICZNY

9.00 - 19.00

Leczenie, Protezowanie,
Nowoczesna Kosmetyka

Dentystyczna

Korony i Mosty System VISIO

Alternatywa Porcelany-Express

Materiały i Sprzęt Dentystyczny

UNITY OMS KAVO AKKU

Lampy Polimerizacyjne

1404-Z

MYOLIFT — elektroniczne usuwanie zmarszczek. Zielona Góra, Mieszka 14 — poniedziałek, środa, piątek 16.00—18.00. 1593-Z

GABINET ONKOLOGICZNY

dr med. Ryszard Kuchciński

specjalista chorób nowotworowych

przyjmuje

Zielona Góra, ul. Podgórna 46

wtorek 13.30—14.30

czwartek 13.30—14.30

Rejestracja telefoniczna 42-61

wew. 534 lub na miejscu.

SPRZEDAŻ

DACHOWKE rozbiórkową zakład-kową — sprzedam. Świdnica, Ogrodowa 20. 1655-Z

SPRZEDAM barakowóz alubat typu „H” w Jeziornej. Wiadomość: Głogów, tel. 33-44-63. 3631-C

SUKNIE ślubne i komunijne — sprzedaż. Szybie na miarę według katalogów zachodnich. Głogów, ul. Słowiańska 23, tel. 33-44-63. 3632-C

EXPRESS

SKODĘ S-100 1976 po remoncie blach i silnika — tanio sprzedam. Lubsko, tel. 72-19-51, po 18.00. 1694-Z

SPRZEDAM kiosk metalowy oraz przyczepkę samochodową. Wiadomość: Głogów, Neptuna 9/9. 3631-C

OPLA kadetta 130 combi. 1983, 60 tys. km — sprzedam. Gubin, Królewska 12, tel. 738. 1700-Z

MERCEDESE 207, 407, furgonetki — sprzedam. Miedzyrzecz, tel. 25-35. 34-Mg

MIESZKANIE 2-pokojowe nowe umeblowane — do wynajęcia. ZG, tel. 226-56. 1691-Z

JĘZYK niemiecki. Korepetycje dla początkujących. Zielona Góra, tel. 709-92. 1697-Z

DZIAŁKE budowlaną uzbrojoną i stare ZEGARY stojące — sprzedam. Krosno Odrz., tel. Kamień 90. 1692-Z

GOLF 1980 — 1100 benzyna, telewizor „Elektron”. ZG, tel. 226-56. 1691-Z



TELEWIZJA

PROGRAM I: 13.25 Wiadomości; 13.35—16 Telewizja Edukacyjna; 13.35 Język francuski (8); 14.15 Język niemiecki (9); 14.50 Język angielski (9); 15.30 Uniwersytet Nauki; 16.15 Studio 7 proponuje; 16.15 LUZ — program nastolatów; 17.15 Teleexpress; 17.35 Flesz — magazyn informacyjny dla młodzieży; 18 Sportowy hit; 18.10 Kraje, narody, wydarzenia: Korespondenci — Bliski Wschód; 18.50 „Alf” — serial USA; 19.15 Dobranoc; „Reksio”; 19.30 Wiadomości; 20.05 Rawa Blues '91 (cz. I) — relacja z koncertu finałowego; 20.55 ABC ekonomii; 21 Teatr TV: W. Jeroftiejew — „Noc Walpurgii albo kroki komandora”; 23.15 Wiadomości; 23.35 Poezja na dobranoc; 23.40 BBC — World Service.

PROGRAM II: 16.25 Powitanie; 16.30 Panorama; 16.40 „Pokolenia” (6) — serial USA; 17 Gol — maga-

zyn piłkarski; 17.35 „Lekarz też czło-wiek” (8) — serial angielski; 18 Pro-gram lokalny; 18.30 Ojczyzna — pol-szczyna; 18.45 Seans filmowy; 19.35 Zapraszamy do „Dwójki”; 19.30 Język niemiecki (8); 20 Sądzie; 21 Panorama; 21.20 Sport; 21.30 Z dzie-jów parlamentaryzmu; 21.50 „Ma-rie w błękitnym mundurze” (10 — ost.) — serial francuski; 23.05 Eks-tra (5) — „Magia i religia” — serial angielski; 24 Panorama.

TELEWIZJA SATELITARNĄ

RTL PLUS: 6 Magazyn poranny; 8.30 i 11 Show-Laden; 9 Autostra-da do nieba; 9.45 Reich und Scho-en; 10.10 Wycieczka ze śmiercią; 11.30 i 18 Dzika róża; 12.10 Alias Smith and Jones; 13.05 O jednego ojca za-dużo; 13.30 California Clan; 14.20 Springfield Story; 15.05 Wilcze sta-do; 15.50 Chips; 16.40 Riskant; 17.10 Teleturniej; 17.45 Sternal; 19.15 A-Team; 20.15 Sielmann 2000; 21.15 Nie całuje się gumowych misiów — film niem.; 22.55 10 vor 11; 0.10 Podróż w czasie — film USA; 1.30 Alfred Hitchcock przedstawia.

FILMNET: 7 The secret of nimh (film anim.); 9 Tajna inwazja; 11 Back to Hannibal (Disney); 13 Pierw-szy raz (dramat); 15 Tongs (thriller); 17 Harvey; 19 Arabesque (thriller); 21 Trzej uciekinierzy (kome-dia); 1 Wszystko się zmienia; 3 Mi-łość na jedno lato (dramat); 5 The

wane typy — film; 12.05 Kolo szczę-scia; 12.45 Giełda telewizyjna; 13.35 Do zobaczenia na video; 14 Thun-dercats; 14.25 Szpital; 15.10 Sasie-dzi; 15.35 Tele-sklep; 15.50 Daniel Boone; 16.45 Cagney and Lacey; 17.50 Rodzina Addamsów; 18.15 Bin-go; 18.45 Dobry wieczór Niemcy; 19.20 Kolo szczęścia; 20.15 i 0.45 Trapper John Md; 21.15 Nasz teat-rzyk; 23.05 News and stories; 23.50 Cagney and Lacey; 0.40 Punkt wi-dzenia.

RADIO

PROGRAM I: 5, 6.02, 6.30, 8, 9.02, 10.02, 11, 13, 14, 16, 20, 21, 22 — wia-domości; 5.20 Gimnastyka poranna; 5.30 Poranne rozmaitości rolnicze; 6—8.30 Sygnały dnia; 8.30 Radio Biznes; 9—10.30 Cztery pory roku; 10.40 Przeboje non stop; 11.30 Szko-la gada... 12.05 i 19 Z kraju i ze świata; 12.35 Radio kierowców; 13.08 Z tańcem przez wieki; 13.35 Rolni-cza antena; 14.05 Muzyczna Jedyn-ka; 16.10 Aktualności; 17 Dziennik Radia Watykańskiego; 17.30 Radio Sat; 19.30 Radio dzieciom; „Bracia Lwie Serce”, cz. I; 20.15 Koncert żywej; 20.25 Eseje Józefa Wittlina; 21.08 Kronika sportowa; 21.30 Mu-zyka wśród przyjaciół; 22.15 Liszt w operze; „Prorok” Meyerbeera; 23 Dziennik wieczorny; 23.30 Poety-ckie prezentacje; 0.10—3 Muzyka noca.

PROGRAM II: 8, 11, 14, 16, 18.55, 21.15, 0.05 — wiadomości; 6—8 Pro-gram I na antenie Programu II;

8.20 i 9 Mozaika muzyczna; 8.40 i 22.50 „Malarz świata uludy” — odc.; 9.30 i 17.50 „Tańczący z wilkami” — odc.; 9.40 Czas na jazz; 10 Miedzy klasycyzmem a romantyz-mem; 11.05 Radio kontakt (44-72-75); 12.45 Muzyczny atlas Polski; 13.20 Album operowy; 14.05 Zapiski ze współczesności; 14.20 Chóralska estra-da młodych; 14.50 Pamiętniki i wspomnienia; 15 Repertorium; 15.30 Etniczne podróże muzyczne; 16.30 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy; 18 90-lecie Filharmonii Warszaw-skiej — wspomina Jerzy Waldorff; 19 Witryna sztuk wszelkich; 19.30 Wieczór w filharmonii; 21.25 Studio Form Dokumentalnych; 22.05 Czas na jazz; 23.10 Koncert polski; An-drzej Panufnik; 23.55 Miniatura li-teracka: Lew Szełost; „Apoteoza nieoczywistości” (odc. 1); 0.20 Mu-sica notturna.

PROGRAM III: 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 1 — serwis Trójki; 5—9.05 Zapraszamy do Trójki; 8.30 i 13 „Dopuszczalne strąty” — odc.; 8.45 Business news; 9.05—15 Słuchaj razem z nami; 10.05 Codziennie po wieść w wydaniu dzielnicy; Ma-ria Rodziewiczówna „Miedzy usta-mi a brzegiem pucharu”; 12.05 W-tonacji Trójki; 13.10 Powtórka z roz-rywką; 14.10 Trochę swingu; 15.05 Brum; 16—19.05 Zapraszamy do Trójki; 18.10 Informacje sportowe; 19.15 Muzyczna poczta UKF; 20.15 Trzy kwadransy jazzu; 21.03 Wśród ziemian; 22.08 Punctus contra punc-tum; 23.05 To był dzień; 23.25 Biel

szy odcień bluesa; 23.50 Jolan Chang „Tao miłości i seksu”; 0.05—2 Trój-ka pod księżycem.

PROGRAM IV: 6, 6.30, 7, 7.30, 7.55, 12.30, 17, 18, 19, 19.30, 20, 20.30, 21, 22, 23, 23.55 — wiadomości; 6—8 Radio Wolna Europa; 8 i 16.35 Muzyka i języki obce; 8.30 Impul-sy; 9 Radio najmłodszych; 10 Świat muzyki; Symfonia; 10.30 Dziś pyta-nie, dziś odpowiedź (tel. 62



35 typów odkurzaczy

melaksery

W ATRAKCYJNYCH KOLORACH

15 typów robotów kuchennych

expresy i młynki do kawy

krajalnice

maszynki do mięsa z przystawkami

komplety łazienkowe

rozdrabniarki do sera

szatkownice

sokowirówki

w cenach ZKS Zelmer-autoryzowanej hurtowni

DYSTRYBUCJĘ I SPRZEDAŻ PROWADZI:

P.H. *Młyniarska*

ZIELONA GÓRA, UL. WESTERPLATTE 9,
TEL/FAX: 65-385, TELEX: 432165



GALERIA ART

"KAPITAŁ 1"

Korzystne lokaty,
pożyczki
Nowy Tomysl
tel. 23-037
poniedziałek-piątek
9.00-16.00

AK-1372

BUDOPROJEKT

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT I USŁUG BUDOWLANYCH
**POSZUKUJE PODWYKONAWCÓW NA ROBOTY
BUDOWLANE I ZWIĄZANE Z BUDOWNICTWEM**

prosimy o składanie ofert w biurze Przedsiębiorstwa: Głogów, ul. Krochmalna 1 a

Tylko w SKOD-FORD

najkorzystniej możesz nabyc nowy samochód

**SKODA-FAVORIT 135 L 135 LS
oraz FORMAN 135 LS KOMBI
SKODA-FAVORIT 135 PICK-UP**

Z DODATKOWYM WYPOSAŻENIEM NA ŻYCZENIE. WYBÓR KOLORÓW,
ATRAKCYJNE CENY. SERVICE GWARANCYJNY NA MIEJSCU.

Zapraszamy od poniedziałku do piątku w godz. 9.00-16.00
Wolsztyn, tel. 891, po 17.00 telefon 24-43

Sprzedaż oraz service: Karpicko k/ Wolsztyna, ul. Poznańska 3

BIURO OGŁOSZEN GAZETY NOWEJ - ZAPRASZA

Przedsiębiorstwo Naprawy Taboru PKS w Głogowie
ogłasza sprzedaż ofertową maszyn, urządzeń
i wyposażenia dotyczącego napraw samochodów
ciężarowych i autobusów, maszyn tapicerskich,
stolarki oraz samochodu Żuk.

Zapraszamy codziennie od godz. 7.00-15.00
począwszy od dn. 12.11.1991r. w siedzibie
Przedsiębiorstwa ul. Wały Chrobrego 9

**NOWA HURTOWNIA OBUWIA POLSKIEGO
FIRMY "MISTRAL"**

mieszcząca się w Zielonej Górze przy ul. Sienkiewicza 36
w budynku hotelu - przychodni Polskiej Welny

**PROWADZI SPRZEDAŻ HURTOWĄ
CENY KONKURENCYJNE**

TELEFON 48-81 W. 225, GODZINY OTWARCIA: 9.00-17.00 ZAPRASZAMY

PWT "CONSTECH" S.A.

w Zielonej Górze, przy ul. Sikorskiego 4,
tel. 54-05, tel/fax 67-380, telex 0433584

OFERUJE DO SPRZEDAŻY HURTOWEJ

- > "Vidal Sassoon" - Wash & Go
- > "Ultra Pampers"
- > "Ariel" - proszek
- > "Lenor" - płyn zmiękczający
- > "Blend-a-med" - pasta lecznicza
- > kosmetyki Fa, Poly Care.

AK-1272

**Hurtownia
Artykułów
Spożywczych
"OLDAS"**

Lubin ul. Rzeźnicza 1
oferuje:

- cukier paczkowany
1 kg - 5.200
- cukier luzem
1 kg - 4.950
- kawa Gold Winer
1 kg - 29.000

2935-KL

FIRMA "LAKIERS"

67-200 Głogów
ul. Szymanowskiego 1
oferuje:

- farby, lakiery
zachodniej firmy
"SIKKENS"
- kosmetyki
samochodowe,
oleje, itp.

ZAPRASZAMY
w godz. 10.00-18.00
w godz. 10.00-13.00

3640-C

SONY AKAI SUPRA

TELEWIZORY 20"	od 3.790.000,-
MAGNETOWIDY	od 3.290.000,-
ODTWARZACZE	od 2.290.000,-
KAMERY VIDEO	od 10.490.000,-
BANKI DANYCH	od 790.000,-

UNIVEX

Sklep "KWARC"
ul. Wojska Polskiego 19
(k. Głogosi) w Głogowie
tel. 33-30-79
Zapraszamy w godz. 9.00-17.00
w soboty 9.00-14.00

CO MIESIĄC DO WYGRANIA FIAT 126P

**Najtańsze
PIWO ŻYWIĘCKIE**

butelkowe 0.5l i 0.35l w puszkach

Przy większych ilościach wysoka bonifikata!

Hurtownia Patronacka - Modrzyca k/Nowej Soli
gm. Otyń /dawna baza GS/ blisko stacji benzynowej.
Informacje: Otyń 84 lub Nowa Sól 48-91

5-2

**"KOMAK" P.P.H. i U
Żukowice 92**

Przedsiębiorstwo nasze oferuje n/w usługi

- prace konstrukcyjno-sprawalnizne w pełnym
zakresie z materiałów własnych i powierzonych
- prace w zakresie zabezpieczeń antykorozyjnych
z czyszczeniem strumieniowo-ścieraniem

SKUPUJEMY

od osób prawnych n/w surowce wtórne

- złom stalowy
- złom stali stopowej (kwasoodpornej)
- złom akumulatorów
- złom kabli energetycznych
- złom wszelkich metali kolorowych

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY

Szczegółowych informacji udzielamy
pod numerem telefonu Głogów 33-39-14

AK-1350

Nowo otwarta

HURTOWNIA "CIUSZEK"
ZIELONA GÓRA, UL. ŁUŻYCKA 22 B, TEL. 652-98

oferuje do sprzedaży hurtowej i detalicznej
odzież używaną zachodnią
Ceny atrakcyjne.

CZYNNE 8.00-18.00, WOLNE SOBOTY 9.00-14.00
SERDECZNIE ZAPRASZAMY

1429-Z

Canon



WYPRÓBOWANE I NAJTAŃSZE
NAJNIŻSZE KOSZTY EKSPLOATACJI

Gwarancja do 24 miesięcy

VAREXIM

02-119 Warszawa,
ul. Pruszkowska 13,
tel. 23 69 70,
22 67 89, 659 09 09
tlx 814755 pvc, fax 659 76 76

Pruszcz Gdański
ul. Westerplatte 24
tel. 52-94-94
74-300 Myślibórz
ul. Armii Polskiej 22
tel. 25-65

Zapewniamy najtańsze materiały eksploatacyjne
i części zamienne do
Canon, Mita, Minolta, Nashua

PRZYKŁADOWE CENY

REGENEROWANE	TONERY CANON
KOPIARKI	150/15 210.000 zł
NP 150 11.590.000 zł	270/500 199.000 zł
NP 155 16.980.000 zł	3025/3525 374.000 zł
NP 500 20.400.000 zł	1215/152 247.500 zł
NP 3025 27.900.000 zł	

NOWE KOPIARKI	TONERY NASHUA
MITA 1205 18.800.000 zł	LTT1 850.000 zł
	TONER MITA
	1205/1255 109.000 zł

NIEMIENNE CENY OD
POCZĄTKU 1991 R.

P.P.U.H. "POLEX"

Głogów, ul. Elektryczna 2, tel/fax 333-276

Hurtownia Wielobranżowa proponuje
szeroką gamę towarów i atrakcyjne ceny, m. in

- znicze - 1.700,- • chałwa - 30.000,-
- koperty - 100,- • guma Turbo - 600,-
- proszki do prania - od 5.300,-
- napoje - 1,5 l - 8.300,-
- metkownice - 330.000,-
- drabiny aluminiowe
- deski do prasowania • zabawki
- obuwie-ćwiczk • chemia • art. szkolne
- art. spożywcze • art. przemysłowe

Stosujemy przedłużone terminy płatności

Zapraszamy od 8.00 do 18.00
Sobota od 8.00 do 14.00

AK-1322

NA DEPTAKU

Są już pierwsze efekty nowej polityki rolnej. W czwartek, w niektórych zielonogórskich sklepach nie było masła, a w krajowym — masła tylko „Stolni masło wędzone pro pecent a vareni” przystane nam (w darze?) przez południowych sąsiadów. Ciekawo jesteśmy gdzie podziało się polskie masło, które jeszcze tak niedawno leżało m. in. w gabinecie Ministerstwa Rolnictwa.

Na wszelki wypadek radzimy kupić więcej czeskiego i schować do zamrażarki, zgodnie z instrukcją „Uchovajte na chladu”.

(jp)

Chodnikowy blichtr

Od miesiąca przy ul. Mieszka I w Zielonej Górze wymieniane są płyty chodnikowe. Prace firmuje ADM nr 2. Chciałoby się powiedzieć — i chwala mu za to — chodniki bez dziur to rzecz ważna, ale...

Mieszkańcy bloków przy Mieszka I w starych chodnikach dziur nie dostrzegali, decyzję ADM-u uważają więc za nieprze myślaną i społecznie szkodliwą. Ich zdaniem pieniądze wydane na zbudowanie nawierzchni, może na było wykorzystane na mniej spektakularny, za to bardziej pożyteczny remont — np. wymianę rur wodociągowych czy budowę studzienki odpływowej.

Dla mieszkańców wyższych kondygnacji budynków przy ul. Mieszka I problem numer jeden to niskie ciśnienie wody — z kranów stale ledwo cieknie, junkersy się nie zapalają, zimne kąpiele hartują ciała. Przyczyna owych niedogodności dla nikogo nie jest tajemnicą. Nie wymieniane od lat, pełne osadu rury, od dawna są zbyt wąskie.

Niektórzy lokatorzy ironicznie stwierdzają, że „brak kranówki rekompensuje deszczówka”. Wo da z opadów lub topniejącego śniegu nie odpływa, po prostu nie ma dokąd. Przez kilka dni „stoi” więc w brzmach, a wysychanie bajorek zależne jest wyłącznie od temperatury.

Jolanta Bobowska, kierownik ADM nr 2 odparła wszystkie przedstawione zarzuty. Chodniki wymieniane są w całym osiedlu, trudno więc w sposób szczególny traktować te przy ul. Mieszka I. Jeśli nawet były dobre, to raz będą lepsze, a zakładać rytmu pracy nie można, bo to utrudnia życie jej wykonawcom. Kwestia niskiego ciśnienia wody okazuje się niezwykle skomplikowana. Najgorsze, że nie wiadomo właściwie kto powinien sprawę załatwić — ADM czy też Pracownia Inżynierii Miejskiej. Ze studzienka jest podobnie. Na razie zdołano ustalić, że jej budowa wcale nie jest konieczna, wystarczy nieznacznie zmienić ukształtowanie terenu, ale kto to ma zrobić... Chodniki należą do ADM-u, ulice — nie.

Ustalenie praw i obowiązków poszczególnych instytucji z pewnością trochę jeszcze potrwa. Mieszkańcom ul. Mieszka I pozostaje jedynie, wzorem patrona ulicy, z królewską godnością znosić przeciwności losu i dumnie kroczyć po wspaniałym gościńcu.

(bkm)

Jedni krępują się prosić o cośkolwiek, choć żyją w bardzo ciężkich warunkach. Inni, jak bezrobotny z własnej woli lub samotna staruszka — właścicielka domu, bez żenady wyciągają rękę, „bo się należy”. A może czasem trzeba samemu próbować poprawić własną sytuację. Dopiero wówczas, gdy bezskutecznie, zwrócić się o pomoc do placówek jej udzielających. Coraz częściej zmuszone są do tego młode rodziny. Okazuje się też, że nie

że być też bezrobocie (lecz nie wówczas, gdy bezrobotny nie przyjmuje propozycji pracy) oraz alkoholizm lub narkomania — w tym przypadku jednak pomoc może być udzielona tylko w formie rzeczowej.

Oczywiście to tylko ogólne zasady. Pracownicy OPS rozpatrują każde zgłoszenie szczegółowo. Starają się wykorzystać zapisane w ustawie możliwości w sposób „życiowy” — np. jeśli nie spełnione są warunki do otrzy-

cia. Inwalidzi, chorzy mogą ubiegać się o zasiłki na leki, dietę itp. Inną formą pomocy są tzw. zasiłki celowe zależne od aktualnych potrzeb przeznaczonych np. na zakup zimowej odzieży. Od kwietnia br. 1800 zielonogórczy otrzymało dofinansowanie czynszów, energii i opłat (jednorazowo ponad milion zł). Kilkaset dalszych wniosków czeka na realizację, a dziś złożone będą zrealizowane prawdopodobnie pod koniec listopada. Ośrodek dysponuje fundu-

Opieki Społecznej. Tę podstawową funkcję — codzienną opiekę nad ludźmi starymi, niezdolnymi, sprawuje wobec ok. 150 zielonogórczy, na zlecenie OPS. Ponadto w Klubie „Seniorsa” przy ul. Kościelnej ok. 40 osób korzysta z dwóch posiłków dziennie, placując jedynie za tzw. wsad do kotła. Niestety, po raz pierwszy od 5 lat PKOS nie zaopatruje swoich podopiecznych w ziemniaki. Średnio 5-6 to ziemniaków wędrowało do piwnic dzięki darmo

SOS dla pomocy społecznej?

wszyscy wiedzą gdzie, jak i od czego rozpocząć starania.

Sami zainteresowani (lub w ich imieniu sąsiedzi czy znajomi) powinni zgłosić się do rejonowej przychodni — w każdej z nich od godz. 8 do 10 oczekują ich pracownicy socjalni Ośrodka Pomocy Społecznej. Oni wypełniają formularze wniosków, przeprowadzają wywiady środowiskowe i opiniują czy i jakiego rodzaju pomoc może być udzielona.

Podstawowym kryterium jest ubóstwo — miesięczny dochód nie powinien przekroczyć wysokości 90 proc. najniższej emerytury. Ponadto musi istnieć jedna z sytuacji wymienionych w ustawie o pomocy społecznej z ubr. M. in. sieroctwo, bezdomność, upośledzenie fizyczne lub umysłowe, długotrwała choroba, bezradność w sprawach opiekuńczo-wychowawczych, prowadzenie gospodarstwa domowego zwłaszcza w rodzinach niepełnych i wielodzietnych, trudności w przystosowaniu do życia po opuszczeniu zakładu karnego. Dodatkowym powodem mo-

mania zasiłku okresowego, pomoc można uzyskać w innej formie, nieco wyższy miesięczny dochód nie stanowi bariery, tym bardziej, że z owych 90 proc. emerytury w ub. roku można było kupić więcej niż dzisiaj. Jakże są formy pomocy? Nie sposób wymienić tu wszystkich — szczegółowych informacji udziela pracownicy socjalni ośrodka. Oprócz zasiłków stałych, są też okresowe — dla tych którzy znajdują się chwilowo w trudnej sytuacji. Zwrotne pożyczki (nieoprocentowane) przyznane być mogą na usamodzielnienie ekonomiczne, na remont samochodu inwalidzkiego. Dość znaczne, pokrywające koszty wiste koszty, są pożyczki na remont mieszkania, zakup opału. Część kwoty do spłacenia może być umorzona przez OPS.

Od września br. 18 osób samotnych i chorych skorzystało z możliwości dofinansowania opłać łącznie z dowieszeniem go do domu. 490 dzieci korzysta z bezpłatnych posiłków w szkołach, a 17 ośrodek opłaca żłobek i przedszkole.

szami z budżetu miasta i centralnego. Lecz dla potrzebujących ani „kieszek” nie ma żadnego znaczenia, ani fakt, iż pieniądze z ministerstwa nadchodzą ze znaczącym opóźnieniem.

W trudnej sytuacji znalazł się Polski Czerwony Krzyż — jego pomoc może być udzielona tylko w wyjątkowych, skrajnych przypadkach. Zajmuje się bowiem głównie codzienną opieką nad chorymi w domach — w Zielonej Górze jest ich 137, w województwie 1500. Na tę działalność miał 1 miliard zł, a rzeczywistość kosztu sięga sumy 20 mld... Dlatego też w tym roku szkolnym po magi w żywieniu dzieci jedynie z placówek specjalnych. Natomiast trwają „przymiarki” do uruchomienia punktów żywienia w miastach, gdzie jeszcze ich nie ma. W zielonogórskim barze „U Seniora” z bezpłatnych posiłków na łączną sumę ponad 17 mln zł korzystało 63 osoby.

Bardzo ograniczona jest też działalność Polskiego Komitetu

wym przewozom PKS i „sile roboczej” młodzieży.

Dzisiaj pomoc charytatywna prawie zanikła. Nawet harcerze jakby o innych zapomnieli. Rozmaite firmy i instytucje na prośby o wsparcie przeważnie odpowiadają — zastanowimy się. Nie wiele też wspomagają datki z puszek stowarzyszenia, ustawione głównie w aptekach. Czasem sklepy przekazują jakieś rzeczy, zyciwi mieszkańcy przyniosą do PKOS niepotrzebne im a jeszcze w dobrym stanie odzież lub wyposażenie domu. Tyle że zgłoszonej przez kogoś szafy, nie można było dostarczyć osobie, która tego mebla nie miała, bo za darmo nikt nie chciał przewieźć i przebrać.

Niebawem napiszemy o diagnozie i wnioskach z własnej zakochanej kontroli funkcjonowania ustawy o pomocy społecznej — przeprowadzona została przez delegatę Najwyższej Izby Kontroli, a w Zielonogórskim objęła ośrodki w 5 miastach.

ELŻBIETA WALENSKA

Spokojny, listopadowy dzień

W województwie zielonogórskim pierwszy listopadowy dzień minął spokojnie. W kronikach policyjnych odnotowano tylko jedno włamanie oraz kradzież jednego samochodu. Nicco więcej pracy miała straż po żarna. W Gubinie spalił się żuk, a w Zielonej Górze tliły się śmieci w starym, porzuconym wartburgu. Dwa razy strażacy interweniowali w mieszkaniach. W Małomicach ogień strawił część stropu, drzwi i stół, natomiast w Szprotawie nieostryżny obywatel pozostawił włączone żelazko, wskutek czego spaliły się... trzy ręczniki i bielizna. Straty materialne są niewielkie.

(jp)

Z DNIA NA DZIEŃ

Spółdzielczy Dom Kultury „Nowita” zaprasza młodzież i dorosłych na kurs tańca towarzyskiego dla początkujących. Kurs rozpocznie się we wtorek, 5 bm, o godz. 18. Także w tym dniu odbędzie się pierwsze zajęcia aerobic — o godz. 19.15 i 20.15.

Blizszych informacji o propozycjach SDK można zasięgnąć w biurze placówki przy II Armii 32, od godz. 16 do 19 lub telefonicznie pod nr 604-40.

(p)

«12 pereł»... i ta trzynasta

W sali zielonogórskiego ratusza odbyło się ubiegłej środy uroczyste wręczenie nagród w Plebiscycie Mieszkańców. Zdzisław Piotrowski — jego sprawa i organizator nieco żałował (na widok naszego fotoreportera), że nie wystąpił w swym „kontuszu Sobieskiego”. Jednakże przybyłych nagrodzonych mieszczan, brak odświętnego stroju prezesa TMT nie raził. Miła, swojska atmosfera zapanała już po powitalnych słowach, gdy Edward Mincer — zastępca prezydenta i honorowy patron plebiscytu, określił imię Piotrowskiego „niepokornym dzieckiem miasta”. Tylko radość mogła być — powiedział m.in. — iż są mieszkańcy, którzy w tej sympatycznej zabawie (czyli plebiscycie) uczestniczyli. Skończył się czas postrzegania Zielonej Góry wyłącznie jako miasta Zastalu, Polskiej Welny i innych „koronnych” zakładów. Nadszedł moment, aby Zielona Góra i nasz region były atrakcyjną przystanią i celem podróży. Narzekamy wprawdzie na kiepską czystość jezior, „ale daj Boże, żeby cała Polska tak była czysta jak nasze województwo”.

Mówiąc o planach E. Mincera wspominał, że Starówka będzie swym skansenem, muzyka do późnych godzin wieczornych w lokalach gastronomicznych, klubach nie będzie wywoływała interwencji okolicznych lokatorów, ponieważ ci z niższych pięt przepraszają się do nowych, wygodnych mieszkań. Zaś jednym z miejsc, które miałyby zwabić tu turystów, będzie w ratuszu... hinduska restauracja. Egzotyka Indii, „taniec brzucha” zastąpią atrakcje z urzędniczej stółki. O zwycięstwie takiej propozycji w przetargu pisaaliśmy już miesiąc temu. Ponieważ jednak E. Mincer temat wywołał, zapytaliśmy mieszczan o ich zdanie.



Fot. MAREK WOŹNIAK

„Trochę to szokujące”. „Hindusi — owszem, ale dlaczego obcą nam tradycję wprowadzać właśnie do ratusza?” „A dlaczego nie?” — pytali inni. — Skoro ma tu być restauracja, czy sensowniejzym menu byłaby golonka i to po bawarsku?...” Jeden z argumentów E. Mincera brzmiał: w Warszawie też prowadzi się

gości do chińskiej restauracji „Szanehaj”. „No tak, ale owa nie wątpliwa atrakcja, nie mieści się w stołecznym ratuszu”.

Natomiast w sprawie cytowanego przez nas „skromnego protestu” Tomasza Kowalskiego, do którego oddania kościółowi budynku dawnego więzienia przy ul. Miynarskiej, E. Mincer wyjaśnił: koszty zagospodarowania do muzeum historii miasta przekraczają możliwości, a „budynnek został sprzedany własnie kościółowi, jako moralna rekompensata za filharmonię, której siedzibę dzięki temu zachowaliśmy”.

(EW)

NA TROPACH DAWNEJ ZIELONEJ GÓRY

U schyłku XVI wieku powstało w Zielonej Górze „Stowarzyszenie czeladników sukienniczych”, rodzaj związku zawodowego, mający za zadanie chronić tych, którzy przysięgli bractwu mistrzów by-ty jeszcze zbyt wysokie i niedostępnym.

Członkiem czeladniczego gremium mógł zostać każdy urodzony w Zielonej Górze mężczyzna powyżej dwudziestego pierwszego roku życia, legitymujący się dobrą opinią z najmniej czterech lat przepracowanych u mistrzów sukienniczych i bezwarunkowo — po odbyciu tradycyjnej wędrówki czeladniczej.

Reguły porządku czeladniczego z roku 1591 głosiły, że na je-

dnego mistrza przypadać powinno nie więcej niż trzech czeladników, a że mistrzów było wówczas w Zielonej Górze stu pięćdziesięciu siedmiu, czeladnicza armia stanowiła poważną siłę, z którą zwierzchność miast i mistrzowie musieli się liczyć.

W roku 1680 w zielonogórskim „Stowarzyszeniu czeladników sukienniczych” zarejestrowanych było czterystu trzydziestu pięciu czeladników, a w bractwie — czterystu siedmiu mistrzów. Łącznie stanowiło to jedną trzecią mieszkańców Zielonej Góry zatrudnionych w sukienniczej branży.

Kiedy latem 1683 roku wzbrowił Jana III Sobieskiego ogłosili zaciąg do wojska koronowego

na wyprawę przeciwko Turkom, wśród zielonogórskich sukienników zawrzało. Zebrani w kaplicy bractwa, zwaną także polską, u św. Jadwigi czeladnicy, uzyskali zgodę starszych na zaciąg i udział w wyprawie. Rada Miejska zgłosiła sprzeciw. Burmistrz Joachim Semler i pisarz miejski, sędziwy Conrad, bezskutecznie grozili sadem cesarskim, pozbawieniem obywatelstwa, osadzeniem w więzi. Dokładna liczba czeladników, którzy dotarli do punktu werbunkowego we Wschowie, nie jest znana. Kronika miejska piera S. Reicha podaje, że „pod Wiedniem także poczęli zielonogórskich glermków sukiennych pod barwami polskiego Janasie odznaczyć”.

W roku 1733 zielonogórcy sukiennicy po raz pierwszy zorganizowali w mieście targi sukna z udziałem polskich producentów wełny. Kupcy z Polski zakładają w Zielonej Górze swoje kantory i magazyny. Działalność tych przedstawicieli handlowych trwała nieprzerwanie do wybuchu pierwszej wojny światowej.

Zielonogórskie „Stowarzyszenie czeladników sukienniczych” rozwiązane zostało w roku 1827. Tradycyjne formy wytwarzania zastąpiły nowoczesne technologie, dające masową produkcję sukna. Miejsce czeladnika zajął robotnik fabryczny.

JERZY PIOTR MAJCHRAK



Kościół św. Jadwigi. Wejście do „polskiej kaplicy sukienników” (polnische Tuchknappenkapelle) wg. rysunku O. Kauperta z 1920 r.

KINA

ZIELONA GÓRA

„ESTRADA” — Hala Ludowa — 17.30 — Noc żywych trupów (USA 15 l.); 19.30 — Bliźniacy (USA 15 l.).
„NEVA” — 17.30, 19.30 — Wall Street (USA 15 l.).
„NYSA” — 15.30 — Łatwy szmal (USA 15 l.); 17.30 — Gliniarz do wynajęcia (USA 15 l.); 19.30 — Dom egzorcystów (USA 18 l.).
„WENUS” — 10, 13, 15.30, 17.45, 20 — Uwierzcie w ducha (USA 15 l.).

woj. zielonogórskie

BABIMOST — „Piast” — brak programu.
CYBINKA — „Zwycięstwo” — Predator (USA 15 l.).
KARGOWA — „Światowid” — Conan barbarzyńca (USA 12 l.); Mściciel znan Złotej Rzeki (chin. 15 l.); Labirynt (ang. 15 l.).
KOZUCHÓW — „Uciecha” — 17 — Joy (fr. 18 l.); 19 — 9 i pół tygodnia (USA 18 l.).
KROŚNO — „Wzgorze” — 17 — Stan posiadania (pol. 15 l.); 19 — Długa plaża (USA 18 l.).
NOWOGÓRÓD — „Bóbr” — Stowarzyszenie złoczyńców (fr. 15 l.); Bez litości (USA 18 l.).
SZPOTAWA — „As” — 17, 19 — Zbrodnie namiętności (USA 18 l.).
WOLSTYŃ — „Tatry” — 15, 17, 19 — I kto to mówi II (USA 15 l.).
ZBASZYŃ — „Obra” — przerwa urlopową.
ZBASZYŃ — „Muza” — Gabriela (braz. 18 l.).
ZAGAN — „Metcor” — 17, 19.15 — Duch (USA 15 l.).
ZARY — „Pionier” — 17 — Kociuszek (USA 18 l.); 19 — Zaklęta w sokoła (USA 15 l.).

TEATR

LUBUSKI TEATR w Zielonej Górze — nieczynny

GALERIE

ART (czynna 10-17) — Malarstwo, ceramika, szkło, biżuteria uni-katowa.
BWA (czynna 11-17) — Edward Dwurnik — malarstwo i rysunek.
PSP (czynna 11-18) — Rzeźba Wiesława Ramacha.
Klub MPiK (czynny 9-17) — Wystawa malarstwa i rysunku.
Zarski Dom Kultury (czynny 11-16) — Metaloplastyka i rzeźba Stanisława Wesołowskiego.

APTEKI

DYŻUR NOCNY PEŁNIA:
Lubsko, ul. XX-lecia
Nowa Sól, ul. Piłsudskiego
Świebodzin, ul. 1 Maja
Wolsztyn, ul. 5 Stycznia
Zielona Góra, ul. Pod Filarami
Zagań, ul. Pomorska
Zary, ul. Buczką

TELEFONY

Pogotowie Policyjne	997
Straż Pożarna	998
Pogotowie Ratunkowe	999
Pogotowie Energetyczne	991
Pogotowie Gazownicze	992
Pogotowie Ciepłownicze	993
Pogotowie Wodn.-Kan.	994
Informacja PKS	223-01
Informacja PKP	33-38
Szpital Wojewódzki centr.	42-61
Bank Informacji Gospodarczej	652-23
Bank Informacji Usługowej	293-43
VITA — Domowe wizyty lekarskie	59-62
TON COLOR — naprawa telewizorów i video	728-84

TAXI

ul. Wyszyńskiego	52-37
ul. Podgórna	226-67
dworzec	226-66
bagażówki	228-25

pomóż

DRODZY PAŃSTWO

z powodu bardzo trudnej sytuacji finansowej szpitala, zwracamy się do Państwa z prośbą o dobrowolną wpłatę. Pieniądze te przeznaczone będą jedynie na leczenie chorych, zabiegi operacyjne, materiały opatrunkowe itp. Pieniądze można wpłacić do kasy szpitala, na ręce pielęgniarki oddziałowej, lekarzy (otrzymanie Państwa pokwitowanie) oraz na pocztę.

W imieniu chorych naszego szpitala serdeczne podziękowanie Dyrektora

Konto: Wojew. Szpital w Ziel. Górze
NBP O Zielona Góra
nr 97026-2365-189-85

OSPOR



A teraz przerwa...

Wrócili bez punktów

„Z marszu” koszykarze ekstraklasy rozpoczęli rewanżową rundę mistrzostw I ligi, jednak obecnie nastąpi trzytygodniowa przerwa. Drużyny Fortum-Zastal nie powiodła się wyprawa do Bytomia i Sosnowca. Zielonogórzanie wysoko przegrali oba mecze i opuścili trzecią pozycję. Na czele tabeli uśmiechnięci Śląsk.

STAL-BOBREK — FORTUM-ZASTAL

95:77 (49:39)
STAL: Szczubiał 22, Nelson 12, Wardach 4, Bacik 32, Kościuk 14, Włodowski 0, Pawlak 11, Adamczak 0.
FORTUM: M. Kaczmarek 28, Mazur 18, Łukowski 13, Nikiszyn 2, Markiewicz 2, K. Kaczmarek 10, Błaszczyszki 4.
Sędziowali pp. Nowicki (Wrocław) i Waliszewski (Poznań).

Tego meczu zielonogórzanie nie mogą zaliczyć do udanych. Od początku dominowali gospodarze, a przez moment praktycznie nie zmuszali do szczególnego wysiłku, z na wiązką odrobili też straty z pierwszej rundy (w Drzonkowie przegra 11 różnicą 16 pkt.). Klasa dla siebie byli Mariusz Bacik i Bill Nelson skutecznie zbierający piłki z obu tablic. W zespole gości ponad

przeciwnością wybijali się jedynie Mariusz i Krzysztof Kaczmarekowie.

VICTORIA SOSNOWIEC — FORTUM-ZASTAL

92:71 (48:29)
VICTORIA: Parfianowicz 6, Węglarz 2, Środa 9, Żurawski 3, Popkow 25, Świercz 4, Rajkowski 17, Kukuczka 8, Szyński 14, Bęben 4.
FORTUM: M. Kaczmarek 0, Mazur 2, Łukowski 18, Nikiszyn 4, Markiewicz 13, Kaczmarek 14, K. Kaczmarek 4, Błaszczyszki 12, P. Borowski 2, Beuge 2.

Pierwsze punkty zdobyli zielonogórzanie i na tym ich triumf się skończył. Wdarł się sosnowiczanie uzyskali kolejno 13 pkt., łatwo „odskoczyli”, a później rozpoczęli pokazywać lekkość jak należy grać w koszykówkę. Bezsilni, szczególnie kiepsko dysponowani goście popełniali rozliczne błędy w ataku i obronie,

a jedynie Mirosław Łukowski i Gwionas Markiewicz grali na przyzwyczajonym poziomie.

W drugiej części meczu miejscowi postawili na jeszcze dynamiczniejszy atak, po czym rozpoczęli w dowolną zabawę, w której ośmięszali gości z pewnością nie czuli się najlepiej. Mariusz Kaczmarek pięcie przewinięcie „zarobił” już w 25 minucie i można sądzić, że w tym momencie odepchnął. Przy takiej grze zespołu, po prostu trudno sobie znaleźć miejsce na boisku.

W pozostałych meczach: Śląsk Wrocław — Polfrost Bydgoszcz 100:50 (55:25), Hutnik Kraków — AZS Lublin 94:82 (42:35), Stal Sława Wola — Polonia Warszawa 74:85 (36:37), Aspro Wrocław — Lech Poznań 82:101 (43:50), Victoria Sosnowiec — Górnik Wałbrzych 99:82 (50:44), Stal St. W. — AZS Lublin 86:59 (41:28), Aspro — Polfrost 109:89 (58:45), Hutnik — Polonia 93:84 (52:39), Stal-Bobrek — Górnik 74:75 (35:34). W meczu rozegranym awans (81 hm.) Śląsk wygrał z Lechem 86:85 (44:39).

Śląsk	13	25	1278:1037
Stal St. W.	13	22	1063:939
Aspro	13	20	1239:1191
Stal-Bobrek	13	20	1122:1094
Polonia	13	20	1140:1114
Lech	13	20	1151:1129
Fortum-Zastal	13	20	1085:1058
Victoria	13	20	1069:1078
Hutnik	13	18	1042:1037
Górnik	13	18	1078:1138
AZS Lublin	13	16	1066:1129
Polfrost	13	15	1069:1199

Jak w Gorlicach i Krakowie

Koszykarki I ligi rozpoczęły rundę rewanżową. Podobnie jak w inu guryacyjnej kolejce Stilon Gorzów przegrał z liderem — Wisłą Kraków, natomiast pokonał Glinik Gorlice, tym razem jednak we własnej sali.

STILON GORZÓW — WISŁA KRAKÓW

85:93 (38:55)
STILON: Rutkowska 32, Szamyr 15, Stanisławska 12, Wierzbicka 10, Nowikowa 6, Oziębłowska 4, Wierzbicka 2, Towysta 2, Danielczak 2, Kielmeł 0.
WISŁA: Kalento 33, Jarcewa 24, Starowicz 17, Seweryn 10, Sypuńska 4, Kardas 3, Mrugałska 2, Patycka 0.
Sędziowali: Marian Sobczak (Poznań) i Ireneusz Lenart (Gorzów). Widzów — 1200.

Świadomość pojedynku z liderem narzbił chyba uszytwnia gorzowianki, które w pierwszej połowie rzuciły bardzo nerwowo, popełniając wiele błędów. Po 6 minutach wzięły dnie wyrównanej gry, koszykarki Wisły przyspieszyły akcję, uciekając nagle na 23:9. Nie pomogła znakomita dyspozycja Heleny Rutkowskiej, która przed przerwą zdobyła ponad połowę (20 z 39) punktów dla swej drużyny. Trzykrotnie trafiając za 3, po drugiej stronie bowiem jeszcze skuteczniejszą była Białorusinka Janina Kalento z 23 punktami, wspomaganą w dodatku przez równie wysoką rodaczkę Wierę Jarcewa, a także Gracynę Seweryn i Marię Starowicz. Przewaga wisłaczek wstrząsała systematycznie, sięgając tuż po rozpoczęciu drugiej połowy 20 punktów. Wówczas jednak rozpoczął się okres dobrej gry koszykarek Stilonu. Coraz więcej rzuciły one z dystansu, zwiększając też agresywność i skuteczność w obronie. Na 12 minut przed końcem przegrywały już tylko 4 punktami, podrywając na równe nogi żądną sensacji publiczność. Kontuzja Beaty Szamyr, a następnie pięć minut przed końcem meczu: Ludwika Towystki, Nadii Nowikowej, Heleny Rutkowskiej i Aleny Oziębłowskiej, zdzieliły jednak nie

STILON — GLINIK GORLICE

66:64 (30:30, 23:31)
STILON: Stanisławska 20, Rutkowska 12, Oziębłowska 8, Nowikowa 8, Szamyr 9, Wierzbicka 4, Wierzbicka 3, Towysta 2.
GLINIK: Komarowa 27, Nowak 9, Piecuch 4, Glinińska 1, Berek 3, Wszolek 0, Satina 20.
Sędziowali: W. Woźniowski (Łódź) i M. Sobczak (Poznań). Widzów ok. 800.

Gorzowianki rozpoczęły spotkanie dziwnie rozkojarzone „gubiąc” piłki i fatalnie strzelając. Dość wspomnieć, że bohaterka sobotniego spotkania, Helena Rutkowska, pierwszy celny rzut wykonała w 13 min. Kiepsko było więc w ataku, natomiast znacznie lepiej w obronie.

Po przerwie udanymi wejściami popisywała się „licja Oziębłowska”, zaskakując jednak rozegrana się Mariola Stanisławska. Miejscowe odrobiły straty, a w ostatnich minutach była to już bokserska „wymiana ciosów”. W ostatniej sekundzie przed szansą zwycięstwa stanęły wreszcie gorzowianki, jednak Nowikowa przetrzymała spod kosza. W dogrywce dwukrotnie trafiły gorzowianki, miejscowe jednak wytrzymały. Na 35 sek. przed końcem dwa rzuty osobiste wykorzystwała Stanisławska ustalając wynik meczu.

JANUSZ DOBRZYŃSKI

W pozostałych spotkaniach: Spółnia Gdańsk — Glinik Głogów 76:60 (43:34), Start Lublin — Olimpia Poznań 92:72 (48:34), Lech Poznań — Śląsk Wrocław 79:71 (43:33), LKS Łódź — Stal Brzeg 95:87 (52:44), Włókniarz Pabianice — AZS Poznań 102:87 (56:44), Spójnia — Wisła 57:74 (36:40), Lech — Stal 83:61 (46:31), Włókniarz — Olimpia 89:71 (46:36), LKS — Śląsk 63:67 (37:39), Start — AZS 90:78 (46:43).

Wisła	13	25	1149:952
Włókniarz	13	24	1106:930
Olimpia	13	22	1081:872
LKS	13	22	995:924
Lech	13	21	1038:998
Śląsk	13	19	1007:1010
Stilon	13	19	901:957
Spójnia	13	17	871:986
Start	13	17	1025:1124
Stal	13	16	1012:1034
AZS	13	16	1094:1191
Glinik	13	16	837:1011

KLASA MW

Zjednoczeni Pułduski — Pogoń Góra 0:1 (0:0), Promień Zary — Chojnowianka Chojnów 3:1 (2:0), Zagłębie II Lubin — Unia Kunie 2:3 (2:1), Górnik Złotoryja — Paderb. Nowogrod 3:1 (1:1), Miedź II Legnica — Kania Gostyń 2:1 (2:0), Rawa Rawicz — Stal Chocianów 1:1 (1:1), Chrobry II Głogów — Odra Kosiń 1:3 (0:1), Zamek Prz. m. ków — Krobianka Krobka 3:1 (2:0), Stal 13 17 24:13, Rawa 13 17 20:21, Chojnowianka 13 16 31:18, Odra 13 15 40:16, Promień 13 15 22:14, Chrobry II 13 14 20:13, Zamek 13 14 21:18, Górnik 11 14 17:16, Zagłębie II 13 13 29:34, Krobianka 12 13 17:22, Unia 13 13 11:16, Zjednoczeni 13 9 18:19, Miedź II 13 9 15:22, Pogoń 13 9 8:23, Paderb. 13 8 14:27, Kania 12 7 17:29.

Pierwsze na półmetku

W ostatnim meczu rundy jesiennej I ligi piłkarskiej, TKKF Stilon Gorzów pokonał w Międzychodzie Rekor Szczęcin 4:1 (2:1). Bramki dla gorzowianek zdobyli: Mariola Kacprzak — 2, Mariola Siliwończyk oraz bramka samobójcza. Stilon zakończył rozgrywki I rundy na pozycji lidera.

TRAFIŁES?

DUŻY LOTEK II 11, 22, 30, 32, 43, 46

ZAKŁADY PIŁKARSKIE

Zestaw I (liga angielska) — 0:1, 0:1, 1:2, 0:1, 2:0, 0:0, 2:0, 0:1, 0:0, 0:3, 0:0, 1:0, 2:2.

Zestaw II (liga polska) — 4:2, 4:2, 3:0, 0:0, 1:1, 0:1, 1:1, 0:1, 0:1, 0:0, 2:0, 0:2, 2:1.

PP Totalizator Sportowy zawiada, że w zakładach na dzień 30.10.1991 r. wg wstępnych danych stwierdza:

Express Lotek — kwota na wygrane 1.258.609.400 zł, 13 roz. z 5 traf. — wygr. po ok. 48.000.000 zł, 1.835 roz. z 4 traf. — wygr. po ok. 150.000 zł, 63.943 roz. z 3 traf. — wygr. po ok. 5.900 zł.
Duży Lotek I — kwota na wygrane 2.182.450.500 zł, 1 roz. z 6 traf. — wygrana 763.857.600 zł, 104 roz. z 5 traf. — wygr. po ok. 2.000.000 zł, 6.847 roz. z 4 traf. — wygr. po ok. 57.000 zł, 134.277 roz. z 3 traf. — wygr. gwarantowana po 6.000 zł.

A najlepsi uciekają...

Sprawiedliwszy byłby remis

W 15 kolejce spotkań I ligi piłkarskiej, prowadzące w tabeli Lech, Widzew i GKS oraz Zawisza wygrały swoje pojedynki. Łódzki Widzew wywodził dwa punkty z Lubina, pokonując mistrza kraju Zagłębie. W derbach Śląska, górą zabrzański Górnik. Przedostatnia runda odbędzie się 17 bm.

ZAGŁĘBIE LUBIN — WIDZEW ŁÓDŹ

0:1 (0:1)
0:1 — Leszek Kosowski (38 min.)
ZAGŁĘBIE: Koszarski — Machaj, Czachowski, Walowski (od 77 min. Prekop), Rogowski — Szweczyk (od 60 min. Urbanik), Grech, Giełoch, Góra — Śliwowski, Kudva.

WIDZEW: Wojdyga — Miasziewicz, Osmiałowski (od 65 min. Wojciechowski), Cisek, Bajer — Myśliński, Józwiak, Iwanicki, Demianienko — Kosowski, Chłaskiewicz.
Sędziował Krzysztof Perek (Poznań). Widzów 4100. Żółte kartki: Sławomir Walowski, Jarosław Kudva (Zagłębie), Bogdan Józwiak i Anatolij Demianienko (Widzew).

Pojedynek Widzewa z Zagłębiem był emocjonującym widowiskiem. Przez 90 minut inicjatywa należała do gospodarzy, którzy jednak zagraли b. nieskutecznie. Drużyna gości, zgodnie z przewidywaniami trenera Pawła Kowalskiego, zagrała z wolą zwycięstwa i osiągnęła cel.

Gospodarze rozpoczęli obiecująco. W 25 min. po zagraniu Piotra Czachowskiego, Maciej Śliwowski z pierwszej piłki strzelił wprost w ręce bramkarza Piotra Wojdygi. W chwili później Krzysztof Koszarski, wykażąc się sporym refleksem, parując piłkę na rzut rożny.

W 36 min. Koszarski, nie mógł jednak zapobiec utracie bramki, gdy pozostawiony bez opieki Leszek Kosowski dopełnił formalności.

W drugiej części spotkania, Koszarski obronił strzały Pawła Miasziewicza i Bogdana Józwiaka. Końcowe minuty należały do lubinian, którzy jednak nie potrafili sforsować szczelnej obrony łodzian.

Na pomocowej konferencji prasowej, trener Widzewa — Paweł Kowalski określił mecz jako widowisko, w którym zwyciężyła lewosława drużyna. Natomiast trener Zagłębia, Marian Putyra, nie zgodził się z tą opinią, twierdząc, że bardziej sprawiedliwy byłby remis.

JACEK KARDELA

W pozostałych meczach: Pegrotour Deblina — Zawisza Bydgoszcz 0:1 (0:0). Bramka: Mariusz Modracki (48 minuta).

GKS Katowice — Legia Warszawa 4:2 (1:1). Bramki dla GKS: Andrzej Lesiak (43 — rzut karny), Krzysztof Walczak — 2 (63 i 73), Zdzisław Strojek (85), a dla Legii: Jacek Kacprzak (33) i Arkadiusz Gmur (78).

Stal Mielec — Zagłębie Sosnowiec 1:1 (1:1). Bramki — dla Stali: Adam Federuk (39), a dla Zagłębia: Ryszard Czerwko (44).

LKS Łódź — Hutnik Kraków 0:0.
Lech Poznań — Stal Sława Wola 3:0 (2:0). Bramki: Michał Gębura (5), Jerzy Podbrożny (40), Dariusz Skrzypczak (77).

Motor Lublin — Olimpia Poznań 1:1 (1:1). Bramki: dla Motoru — Leszek Pisz (37), a dla Olimpii — Sławomir Suchomski (37).

Wisła Kraków — Śląsk Wrocław 0:1 (0:0). Bramka — Dariusz Michalszyn (75).

Górnik Zabrze — Ruch Chorzów 4:2 (0:2). Bramki dla Górnika — Ryszard Croy — 2 (64 i 82), Mirosław Szelek (63) i Ryszard Staniek (68), dla Ruchu — Mieczysław Szweczyk (19) i Jacek Bednarz (37).

Lech	15	22	30:18
Widzew	15	19	23:12
GKS Katowice	15	19	22:15
Zawisza	15	19	22:17
Wisła	15	17	22:14
Górnik	15	17	23:17
Śląsk	15	17	19:15
Motor	15	17	16:12
Ruch	15	16	22:25
Hutnik	15	14	22:19
LKS	15	14	11:12
Zagłębie L.	15	14	14:17
Zagłębie S.	15	13	15:17
Stal St. W.	15	12	8:15
Stal M.	15	12	8:16
Legia	15	11	13:18
Olimpia	15	10	16:24
Pegrotour	15	7	6:30

Stilon zostawił punkty w Pszowie Dwie bramki Grzegorza Pyca

W 16 rundzie spotkań II ligi piłkarskiej, prowadzące w tabeli Szombierki Bytom pokonały na własnym boisku Baltyk Gdynia i utrzymały przedwiośniętą. Nie powiodła się wyprawa Stilonu do Pszowy, gdzie gorzowianie stracili oba punkty. Natomiast zwycięstwo na własnym boisku z Naprzodem Rydułtowy, zanotowali futbolisci Chrobrego Głogów.

GÓRNIK PSZÓW — STILON GORZÓW 2:1 (1:1)

1:0 — Hubert Szweczyk (30 min.)
1:1 — Józef Ludniewski (45 min.)
2:1 — Andrzej Jasiński (78 min.)
GÓRNIK: Kościelnik — Harupa, Kozłowski, Olezak, Kościelnik — Szweczyk, Derleja, Jelen (od 46 min. Kubica) — Jasiński, Kampa (od 87 min. Królik), Szweczyk.

STILON: Strzyżński — Dudziec, Krysiński, Bisaga, Ludniewski — Dragon, Janczylik, Osiński, Drożdż — Burzawa, Cieślewicz.

Sędziował: S. Witoł (Suwałki). Widzów ok. 2,5 tys. Żółte kartki: Ryszard Drożdż, Zenon Burzawa i Robert Cieślewicz (Stilon).

CHROBRY GŁOGÓW — NAPRZÓD RYDUŁTOWY

2:1 (0:0)
1:0 — Grzegorz Pyca (62 min. — rzut karny)
2:0 — Grzegorz Pyca (80 min.)
2:1 — Tadeusz Lesnik (82 min.)

CHROBRY: Cuper — Stachowiak, Bukowski, Wanat, Pietruszko — Popek (od 72 min. Galka), Jasiński, Czesnakowski — Czajkowski, Pyca, Olbiński.

NAPRZÓD: Urbanczyk — Staszczak, Bielaczek, Wochnik — Lesnik — Masłowski, Powiecko (od 65 min. Pancer), Dybiec — Kalka (od 75 min. Gajewski), Widański, Borawski.

Sędziował Edward Michalczewski (Wrocław). Żółte kartki: Kalka i Bielaczek (Naprzód), Stachowiak (Chrobry). Widzów ok. 2 tys.

TABELA

Szombierki	16	24	43:18
Raków	16	23	30:18
Miedź	16	21	27:13
Górnik P.	16	21	22:12
Stilon	16	19	29:17
Lechia	16	19	16:16
Polonia	16	18	18:13
Pogoń	16	18	18:22
Zagłębie	16	16	10:18
Chemik	16	15	13:19
Chrobry	16	13	15:22
Moto Jelcz	16	14	16:16
Naprzód	16	14	14:17
Śleza	16	14	14:23
Baltyk	16	11	19:29
Odra	16	9	16:29
Warta	16	9	12:26
Górnik W.	16	8	13:34

IV grupie II: Błękitni Kielce — Wisła Płock 0:0, Polonia Warszawa — Avia Świdnik 3:0 (2:0), Boruta Zielona — Stal Rzeszów 1:0 (1:0), Siarka Tarnobrzeg — Jagiellonia Białostok 2:1 (1:1), Olimpia Elbląg — Chemik Bydgoszcz 0:2 (0:2), Resovia Rzeszów — Cracovia 1:0 (0:0), Sandecja Nowy Sącz — Gwardia Warszawa 0:0, Wisłoka Deblina — Korona Kielce 0:1 (0:0), Stomil Olsztyn — GKS Belchatów 4:0 (1:0).

TABELA

Siarka	16	24	24:8
Chemik	16	22	29:15
Polonia	16	21	25:16
Resovia	16	19	23:19
Jagiellonia	16	18	23:17
Błękitni	16	18	15:9
Boruta	16	18	20:15
Stal	16	17	19:12
Wisłoka	16	16	14:15
Korona	16	15	20:17
Wisła	16	15	16:14
Avia	16	15	13:19
Gwardia	16	15	17:24
GKS Belchatów	16	15	13:20
Stomil	16	14	20:28
Olimpia	16	13	17:20
Sandecja	16	8	11:26
Cracovia	16	6	9:32

Limit szczęścia

Piątą serię spotkań rozegrały koszykarki II ligi. Na czele tabeli nadal warszawska Polonia. Kibice zielonogórskiego AZS-u przeżyli w sobotę zawód — akademicki przegrały we własnej sali, po dogrywce, ze Stalą Bobrek Bytom.

AZS — STAL BOBREK

89:94 (33:33, 38:46)
AZS: Gonciarz 7, Barabaszewski 5, Partyska 16, Marcinowska 10, Kilińska 0, Miedzińska 13, Buzmakowa 38, Jerzak 0.
STAL: Bibirzycka 12, Łoginowa 25, Chmiel 2, Emilianowska 9, Kwak 7, Robak 23, Renata Dudek 14, Kas 2.

Choć AZS wyprzedza w tabeli Stal, faworytem tego meczu były bytomianki. Beniaminek ma bowiem w swoich szereżach zawodniczki grające niedawno w I lidze — Julię Robak (dawniej Stilon Gorzów), Danutę Bibirzycką i Renatę Dudek (AZS Katowice) oraz dwie bardzo dobre Rosjanki — Larisę Łoginową i Tatianę Emilianowską.

W pierwszej połowie nieznacznie przeważały bytomianki. Wstrząsły 3,5 minuty gry po przerwie i Stal prowadziła już 56:38. Wydawało się, że zagadka pozostaje już tylko rozmiar jej zwycięstwa. Prawda jednak jest taka, że w tym momencie nowy duch. Odra biała punkt po punkcie i w 38 min. wyszły na prowadzenie 81:79. Dwadzieścia sekund pozostawało do końca gwizdka, gdy AZS wygrywa 82:81, wyprowadzał piłkę z boku. Niżej podpisany jest zdania,

że trzeba było poprosić o przerwę w grze i odczekać „rozpalenie” głowy. Trener Sławomir Mikulewicz stwierdził (nie bez racji), że minuta przerwy pozwoliłaby bytomiankom ustawić pressing. Akademicki stracił piłkę i Chmiel wykorzystała na 8 sek. przed końcem dwa rzuty wolne. Nadzieja Barabaszewskiej została sfalowana i 4 sekundy przed końcową syreną wykorzystała jeden rzut.

W dogrywce postać numer jeden na parkiecie była Julita Robak, przesyłając o zwycięstwie Stali. W AZS najlepsze były w sobotę Buzmakowa i Izabela Partyska.

M. WIECKOWICZ

W pozostałych meczach: ROW Rybnik — Star Starachowice 52:62, Korona Kielce — AZS Lublin 57:73, AZS Rzeszów — Polonia Warszawa 71:119, AZS Katowice — AZS Kraków 66:65, Meblotap Chelm — Stal Sława Wola 89:94.
Polonia 5 10 502:333
Stal 4 8 283:244
AZS Z. Góra 5 8 400:397
Stal Bobrek 5 8 363:369
ROW 5 7 337:399
Stal St. Wola 5 7 342:360
AZS L. 5 7 290:324
AZS Kraków 4 6 275:301
Meblotap 4 5 282:337
AZS Rzeszów 4 5 299:400
Korona 2 3 125:135

Stilon znów bez strat Pierwszy set Orła

Siatkarze II ligi rozegrali trzecią serię spotkań. Stilon Gorzów łatwo zwyciężył w Grudziądzu, a Orzeł Międzyrzecz dwukrotnie przegrał na własnym boisku z AZS Politechnika Warszawa. Zawodnicy Orła zdobyli jednak pierwszego seta w tegorocznych rozgrywkach.

STAL GRUDZIĄDZ — STILON GORZÓW

0:3 (9:15, 10:15, 2:15)
0:3 (13:15, 7:15, 13:15).

STAL: Roś, Dembowska, Semeniuk, Ruzga, Piotrowski, Olak oraz Różycki, Osiński i Helbing.
STILON: Nowak, Zarzycki, Boguta, Paluch, Wojcik, Bartuzi oraz Hachula, Kowalski, Kozłowski i Chmielnienko.

Sęd

GAZETA NOWA POLITYCZNA

„Nie damy się zastraszyć zarzutem nacjonalizmu”

(dokończenie ze str. 1)

— Jak należy rozumieć fragment pańskiej wypowiedzi, że minister Chrzanowski posłada „jasny, polski życiorys”?

— Chrzanowski brał udział we wszystkim, co w naszej historii było walką o niepodległość w czterdziestolecie komunizmu. My stoimy na stanowisku, że czterdziestolecie nie było czarną dziurą w naszej historii. Polacy na różne sposoby toczyli walkę, nie zawsze polityczną. Polacy, którzy podejmowali decyzję, że nie wstąpią do PZPR, rezygnowali ze zrobienia kariery, która mogłaby być nawet korzystna dla społeczeństwa. Ale dzięki temu komuniści wraz ze swoją partią pozostawali zawsze obcym ciałem w społeczeństwie. Z drugiej strony toczyła się walka polityczna, opór zbrojny i polityczny po wojnie. Chrzanowski brał w tym udział — w podziemiu antyniemieckim, w podziemiu antykomunistycznym i w opozycji legalnej jako redaktor „Tygodnika Warszawskiego”. Był stalinowskim więźniem politycznym, był działaczem rodzącej się opozycji w okresie popaździernikowym, a potem doradcą obu prymasów. Brał udział w rejestracji „Solidarności”, był doradcą podziemnego związku. Wspierał nas, młodych ludzi w Ruchu Młodej Polski. Założył ZChN — jest to jasny, polski życiorys.

— W jednym z wystąpień użył pan sformułowania, że Unia Demokratyczna „solidaryzowała się raczej z przestępcami”. Czy mógłby pan rozwinąć tę kwestię?

— Miałem na myśli ustawę amnestyjną i szantaż moralny, jaki ci ludzie zastosowali forsując ją w parlamencie. Na przykład Stefan Niesiołowski, który wystąpił w obronie społeczeństwa — zagrożonego przedterminowym zwolnieniem sprawców najcięższych przestępstw — został oskarżony o niewierność. Dzisiaj już wiemy, że ta amnestia kosztowała wiele istnień ludzkich.

— Przypada pan jednak, że ów „skrót myślowy”, którego użył pan wobec Unii graniczy w jakimś sposób ze sformułowaniami, któ-

re potępił pan w artykule Jurka Sosnowskiego?

— Nie. Jeżeli oni na przykład napiszą, że ZChN solidaryzuje się z polskimi komunistami na Litwie, to możemy dyskutować. Powiedziałem ostatnio w telewizji, że my nie solidaryzujemy się z komunistą Czesławem Wysockim, ale z 200 tysiącami Polaków na Wileńszczyźnie. Odpowiadamy



Marek Jurek

więc spokojnie na zarzuty, tym bardziej jeśli opierają się na kompletnym nieporozumieniu. Jeżeli oni mają coś na usprawiedliwienie tej decyzji, którą wówczas podjęli, to niech powiedzą. Dyskutując tę ustawę wszyscy uważaliśmy, że Polska radością z odzyskania niepodległości powinna się podzielić również z tymi nieszczęśliwymi siedzącymi w więzieniach. Ale jest jeszcze odpowiedzialność. To co szczególnie im zarzucam to to, że nie chcieli racjonalnej, spokojnej dyskusji na ten temat. To, że znieśliśmy wówczas ludzi, którzy przedstawiali swoje wątpliwości na temat konsekwencji, jakie mogłyby wynikać z przedterminowego zwolnienia sprawców zbrodni.

— Używanie ustawy amnestyjnej i jej skutków, w okresie kampanii wyborczej zdaje się argumentem dość populistycznym.

— Nie sądzę... W tej chwili ob-

serwujemy pewną modę na solidaryzowanie się z przestępcami. Niemożliwa jest niestety solidarność i poszanowanie prawa rodziny do bezpieczeństwa. Nie idzie nam więc o populizm, lecz o podstawowe prawo jakie państwo jest winne obywatelowi. My nie kierujemy się modą, lecz obowiązkiem troski o to prawo podczas kiedy inni wolał ten temat przemilczeć pod presją szantażu moralnego. Z tego powodu chcieliśmy uświadomić społeczeństwu, że nie warto głosować na ludzi, którzy po raz kolejny mogą wystąpić z podobnymi propozycjami. Nie sprowokowani nie sięgamy wstecz. Uważamy natomiast, że w kampanii wyborczej należało dyskutować o polityce, o stanowiskach zajmowanych przez poszczególne ugrupowania ludzi przez minione dwa lata. Dlatego poruszyliśmy między innymi problem amnestii.

— Możemy bronić rodzin, jednocześnie starając się pomóc więźniom.

— I oczywiście staramy się to robić. Zarówno nasz prezes, Wiesław Chrzanowski jak i posłowie odwie- dzali więźniów w więzieniach.

— Jak określiliby pan różnicę między sformułowaniem „narodowy” a „nacjonalistyczny”?

— Są to pewne konwencje. Pojęcie „nacjonalizm” jest pojęciem nieostrym i najczęściej stosuje się je jako określenie postaw agresywnych w stosunku do innych narodów. Jeżeli tak je traktować to w odniesieniu do nas jest absolutnie mylne. Chcemy bronić katolickiej Polski w chrześcijańskiej Europie. Z drugiej strony, jeżeli odrzucenie nacjonalizmu miałoby oznaczać negację dumy narodowej, ambicji narodowej, to temu zarzutowi — straszakowi, szantażowi antynacjonalistycznemu nie ulegniemy. W okresie rządów Ronalda Reagana tzw. nowy nacjonalizm stał się podstawą renesansu Ameryki. Duma narodowa, aspiracje narodowe, wola tego żeby zbudować kraj, który będzie szanowany i respektowany; kraj, który będzie na tyle silny, żeby jego głos był wysłuchany tam gdzie konieczna jest obrona interesów — będziemy do tego wszystkiego dążyć, nawet jeśli będzie się nas straszyc zarzutem nacjonalizmu.

— Przypada pan jednak, że zupełnie inaczej jest w Polsce niż choćby w Anglii — oni zawsze mieli gości, w gruncie rzeczy nie żyli w kraju z natury „pomieszanym” narodowo.

— Nie proszę pana. W Irlandii Anglicy byli gośćmi. I Anglicy katolicy są o tyle u siebie, że oni zawsze byli w Anglii, zanim znalazł się tam jakikolwiek protestant. I my nie przyjmujemy lekcji standardów europejskich. Bo to w Anglii katolik nie może zostać premierem czy królem, a nie w Irlandii czy w Polsce. Tymczasem w konstytucyjnie katolickiej Rzeczypospolitej — tak pierwszej jak drugiej — protestanci Radziwiłłowie czy Leszczyńscy, pułkownik Beck czy generał Anders, mogli sprawować najwyższe urzędy w państwie. My — jako ZChN — nie będziemy przyjmować lekcji tolerancji, bo to raczej niech wspomniana przez pana Anglia nauczy się tolerancji dla katolików, którzy od szeregu funkcji publicznych w tym kraju są prawnie odsunięci.

— W swoim zielonogórskim wystąpieniu wyraził pan pewną niechęć wobec Niemców. Co by pan powiedział, gdyby na przykład premierem został przedstawiciel mniejszości niemieckiej w Polsce jednak dobry, kompetentny polski obywatel?

— Niemiec niech rządzi w Niemczech. Jeżeli zaś mówimy o ludziach pochodzenia niemieckiego, to jednym z moich ulubionych poetów jest Kazimierz Wierzyński, który urodził się w rodzinie czysto niemieckiej, a do końca pozostał wierny Polsce, choć na emigracji i może stanowić wzór patrioty — poety i żołnierza.

Rozmawiał Sławomir Gowin.

Jeffrey Sachs o wyborach:

„Polsce grozi przekształcenie się w Argentynę Europy”

Prof. Jeffrey Sachs, profesor ekonomii w uniwersytecie Harvarda i doradca rządu polskiego, powiedział w poniedziałek, że wcale nie uważa wyniku wybo-

rów za odrzucenie zasadniczej idei reform gospodarczych. „Większość partii politycznych wyraziła zamiar ustanowienia gospodarki rynkowej”.

Z drugiej strony „wszyscy chcą mieć teraz więcej: rolnicy, robotnicy i emeryci, a tego „więcej” po prostu nie ma... To bardzo smutne, ale (ciąg dalszy na str. 10)



Wyliczanki – rozliczanki

W kampanii wyborczej do parlamentu jednym z wiodących tematów była kwestia rozliczenia „komuny” za kryzysy wywołane narodowi. Wypowiedziano masę deklaracji, obietnic i pogroźek. Rzecz jasna w uczciwe rozliczenie „komuchów” za ich przestępstwa nie wierzy chyba nikt, będadcy przy zdrowych zmysłach. Wszystkich współpracowników reżimu komunistycznego ukarać nie sposób, z tej samej przyczyny, dla której we Francji po II wojnie światowej nigdy nie ukarano ołbrzymiej większości kolaborantów, współpracujących z Niemcami podczas okupacji. Lista ukaranych musiałaby być bardzo, bardzo długa. W najlepszym razie czeka nas kilka spektakularnych procesów.

Na razie jednym, jak się wydaje, realnym skutkiem nawoływania o „rozliczenie” jest to, że obóz postkomunistyczny, do niedawna po-

dzielony i skłócony, zaczął się wyraźnie konsolidować. Strach łączy ludzi.

Słuchając niektórych polityków można odnieść wrażenie, że główną winą dawnego reżimu komunistycznego było to, że umożliwił on niektórym funkcjonariuszom nomenklatury wzbogacenie się. Nasuwa się pytanie. Jeżeli ktoś służył reżimowi „uczciwie”, tzn. nie wykorzystywał swojego stanowiska służbowego dla własnej korzyści, jeżeli nawet był ideowcem i obecnie jest biedny niechym myślenie kościelne, to czy automatycznie zwalnia go to od odpowiedzialności?

Swoją drogą na ogół łatwiej było dogadzać się w wielu sprawach z funkcjonariuszem nomenklatury, który współpracował z reżimem dla własnej korzyści niż z „uczciwym”, a tym bardziej ideowcem. „Uczciwi komuniści” jak Władysław Gomułka nigdy nie zasiedli do „okrągłego stołu”. Oni byli

gotowi za socjalizm umrzeć.

Osobiście jestem gorącym zwolennikiem „spółek nomenklatury”. Moim zdaniem należy je popierać.

Dorabiając się majątku, były pracownicy nomenklatury stają się strażnikami systemu, który do niedawna zwalczał. Nie przyjdzie mu do głowy przywracać w kraju urządzi socjalistyczny, bo wówczas jego własny majątek zostaby znacjonalizowany. Intensywne rozliczanie byłych „aparatchyków” z posiadanego majątku może doprowadzić do tego, że swoje kapitały ułożą oni za granicą. Zresztą prawdopodobię część już to uczyniła. Lepiej, aby kapitały te pozostały w kraju. Jeżeli nawet rzeczywiście wszystkim byłym funkcjonariuszom odbierze się pieniądze, które zarobili w nieuczciwy sposób, to dochód narodowy przez to nie wzrośnie. Liczba bezrobotnych także się nie zmniejszy.

Bohdan Halczak

PRAWA MARSZ

Powyborcze refleksje

Tydzień to wystarczający okres, aby ochłonąć, aby spojrzeć bez emocji na wyniki wyborów, aby udzielić w miarę pełnej odpowiedzi na pytanie: co się właściwie stało?

W POLSCE realizują się, niestety, najgorszy z możliwych scenariuszy, którego głównymi autorami są ojcowie ordynacji wyborczej: posłowie UD, PKLD i PSL. Prezydent oraz posłowie OKP protestowali przeciwko tej ordynacji nie bez kozery. Spóźnione o latnych kilka miesięcy wybory (za co również odpowiedzialni są ci sami politycy) wyłoniły zamiast silnego parlamentu prawdziwą „Wieżę Babel”. Sformułowanie rządu, który uzyska poparcie większości, który będzie mógł przedstawić spójny, sensowny program działania i później wcielić go w życie — graniczy z cudem. Wiele wskazuje na to, że po kilkumiesięcznych przepychankach, oby po przyjęciu nowej ordynacji, czekają nas kolejne wybory. Któż jest w stanie przewidzieć przy jakiej frekwencji? Czy sprawdzi się przysłowie: „mądry Polak po szkodzie”?

Dotkliwej porażki doznały wszelkie autorytety w państwie. Apel prezydenta o liczny udział w wyborach został zlekceważony, akcenty antykomunistycznych wystąpień wzmocniły tylko Sojusz Lewicy. Miernie efekty przyniosło jednoznaczne zaangażowanie się hierarchii kościelnej po stronie „prawdziwych katolików” (a swoją drogą — Chrystus, który przegonił przekupniów ze świątyni, zapewne zrywałby w niej także plakaty wyborcze i mitygował „instruktorów z ambony”). Nie przekonali elektoratu w zadawalającym stopniu ani siła spokoju, ani dekomunizacja, ani uśmiech premiera i dobre jego samopoczucie. Zgasił nieodwracalnie urok „sentymentalnej panny S”. Praktycznie zniknęło ze sceny politycznej Stronnictwo Demokratyczne (i wątpliwa to satysfakcja, że przewidywałem taki obrót spraw już dwa lata temu). Nie udało się zaistnieć w widoczny sposób na owej scenie solidarnościowej lewicy Bugaja i Modzelewskiego. Z drugiej strony — liżą rany po dotkliwej porażce wściekli liberalowie z Unii Polityki Realnej. Właściwie jedynymi wygranymi są Konfederacja Polski Niepodległej i Polska Partia Przyjaciół Piwa. Czyżby to pierwszy krok do dyktatury — Wałęsy lub Moczulskiego? Czyżby to pierwszy krok do nowej epoki króla Sasa? Piwa nie zabraknie, tylko z popuszczaniem pasa będą problemy...

W OKRĘGU ZIELONOGÓRSKO-LESZCZYŃSKIM aż cztery mandaty uzyskali „spadochroniarze”, w tym przedstawiciel PPPP, którego nikt osobiście ani nawet na plakacie w regionie nie widział. Cóż — „za komuny było lepiej”, w teście przywołano najwyższego kandydata. Potwierdziła się teza o „Czerwonej Górze” — do dwóch posłów Sojuszu Lewicy i dwóch z PSL dodać trzeba b. członka PZPR, J. Bąka z Unii Wielkopolan i Lubuszan. Zafundowaliśmy sobie ponownie czterech posłów „kontraktowych” (Biliński, Bąk, Mackowiak, Zych). Rodzi się więc zasadnicze pytanie — czy warto było jeść tę wyborczą żabę?

Edward J. Mincer

PS. Wybrany — gratuluję; z całego serca: senatorowi Jarosławowi M. Barańczakowi (zwłaszcza, że przysłał mi trzy jednobrzmiące podziękowania za poparcie jego kandydatury oraz czwarte — moje żonie).

Listy i polemiki

Teokracja to demokracja

Polemizując na temat teokracji w Polsce proponuję zacząć od wyjaśnienia pojęć, żeby nie było jak ze słowem „aborcja”, którego nie ma w encyklopediach, a którego znaczenie zależy od poglądów rozmówcy, przez co sejmowa debata osiągnęła szczyty jałowości.

Biblijne państwo Izraela powstało u stóp Synaju w taki sposób, że Bóg posłał Mojżesza do ludu z pytaniem, czy go przyjmie na swego prawodawcę. „Uczynimy wszystko, co Odwieczny każe!” — zawołał lud. Tak wygrawszy kampanię wyborczą, Najświętszy Parlament ustanowił Dekalog i powołał Mojżesza na premiera. Nie jestem religioznawcą ani historykiem państwa i prawa, lecz sobie nie wyobrażam Boga-dyktatora, który by przemocą narzucił jakiemu narodowi swoją dyktaturę. Prędzej taka czy inna grupa ustanowiła swoją, wzywając Imienia Bożego „nadaremno”. Sądzę więc, że demokracja, która się zamyka w trzech punktach (Naród stanowi prawo. Naród wybiera „władzę”. Naród przestrzega praw.), może być także teokratyczna, natomiast nie wyobrażam sobie teokratycznej dyktatury.

W skład wspólnoty zwanej Kościołem wchodził Chrystus, kapłani i uczniowie Chrystusa. Kościół nie czego nie zabrania. Kościół uczy swoich uczniów, jak trafić na Sądzie Ostatecznym na „prawicę” — oczywiście z różnym skutkiem. Uczniowie żyją według tej nauki w miarę jak ją opanowali.

Jak wiadomo, tuż za granicą Dekalogu panuje Antydekalog i czo-

wiek ma tu wolny wybór. Po stronie Dekalogu znajdujemy prawo do życia, do godności, do prawdy, wolności, prawo do własnej religii. Po drugiej stronie leżą antywartości, które z tamtego punktu widzenia są wartościami. Nie ma tu miejsca na neutralność ani na kompromisy. Kapłani uczą, aby w wyborach głosować na ugrupowania dekalogowe. To nie jest polityka, lecz wybór wartości.

Na bazie którego dopiero można uprawiać politykę. Taka nauka jest kapłańskim obowiązkiem, a że odbywa się ona „przy otwartej kurtynie”, więc jest znana i budzi sprzeciw ludzi spoza Dekalogu. To zrozumiałe. Zdarzają się przypadki — znane autorowi — kiedy ksiądz „z ambony” agituje za konkretną partią spośród dekalogowych. Choć jestem katolikiem i należę do dekalogowego Porozumienia Centrum, nie jest mi przyjemnie słuchać, jak ksiądz popiera moich również dekalogowych konkurentów. Są to jednak przypadki niedyscypliny takie same, jak kiedy np. sejmik zwoluje delegatów gminnych i potem się okazuje, że to jest kampania wyborcza jakiegos kandydata. Nie pochwalam tego negatywnego marginesu, ale też nie drę szat, kiedy wspomnę, jak PZPR posługiwała się pracownikami administracji państwowej dla swoich „wyborczych” celów. Łatwiej też znośzę gwałtowne ataki sierot po PZPR. Natomiast jako uczeń w Kościele witalbym chętnie kościelną listę dekalogowych partii, ponieważ widzę wyraźnie, jak niektórzy biorą sobie Kościół i chrześcijaństwo za dorożkę na ulicę Wiejską.

Przed nami (piszę w środę 23 października) różne wybory rzeczywiste polityczne. Między państwem na utrzymaniu obywateli a obywatelami na utrzymaniu państwa. Między szybszą a wolniejszą odbudową na pokomunistycznym pogorzelisku. Taką bądź inną prywatyzacją. Między interwencjon-

zmem a komenderówką państwa w gospodarce. Ale najpierwszy jest wybór między Dekalogiem a Antydekalogiem. Nie powierzyłbym komu steru samolotu, bo jest chrześcijaninem. Do parlamentu wybiera się według programu politycznego. Ale w granicach Dekalogu. Hitler, Stalin budowali porządku polityczne poza jego granicami, choć byli to świętini politycy.

Jeszcze jedno. Jest historycznym pewnikiem, że polska narodowość jest dziełem chrześcijańskich Kościołów. A jest ona taka, że nie gawadziła Niemcom i nie urządziłsmys Rosjanom Kątnia. Kiedy nas pozbawiono organów własnego państwa, Kościół przewodził w obronie narodowości. Dwa tysiące lat społecznych doświadczeń Kościoła jest dla nas skarbem nie do wyczerpania. Jeżeli więc można powiedzieć, że się w Polsce tworzy teokracja, a dokładniej chrystokracja, to moim zdaniem wypada się cieszyć.

Jerzy Podbielski

Od redaktora: wypowiedź Jerzego Podbielskiego nawiązuje do tekstu Roberta Żebrowskiego „Teokracja”, opublikowanego w Polityce GN 14 października 1991. Z Robertem Żebrowskim polemizowali również Karol Irmler i Włodzimierz J. Chrzanowski — „Odpowiedzialność Kościoła nie jest teokracją” (GN z 22.X.91) oraz senator Walerian Piotrowski — „Czy rzeczywiście teokracja?” (GN z 23.X.91).

Gazeta Nowa
— redaguje —
KONRAD STANGLEWICZ
Listy, opinie proszę kierować pod adresem: Zielona Góra al. Niepodległości 22, tel. 710-77

„Niemiec, Żyd i diabeł trzeci – jednej maci dzieci”

POLACY – jak widzą siebie i jak ich widzą inni?

Jakkolwiek obiektywna wartość poznawcza stereotypów jest niewielka, to w życiu społecznym znaczenie ich jest kolosalne. Decydują o naszym zachowaniu się wobec innych, motywują nasze sądy i czyny, odbijają się w polityce, gospodarce, w naszej kulturze duchowej. Są szczególnie ważne w stosunkach między grupami narodowościowymi. Myślenie stereotypowe postuluje się kategoriami „swoich” i „obcych”, przy czym najczęściej następuje idealizacja własnego narodu i deprecjacja innych.

Z reguły ludzi uderzają i śmieszą te elementy zachowania się „obcego”, które najbardziej odbiegają od przyjętego przez nich wzoru. Chodzi tu najczęściej o rzeczy bardzo zewnętrzne. Na całym świecie budzi dezaprobatę cudza kuchnia. Stąd Francuzi — to „żabjad”,

czesnie i ośmieszający. Podobnie jest w przypadku Rosjan, co przejawiało się m. in. w żartach na ich temat w okresie PRL-u. Polak występował w nich jako mądrzejszy, bardziej przebiegły, który potrafił okpić „Ruska”.

Stereotypy narodowe znalazły odbicie w wielu polskich przysłowach, np. „Niemiec, Żyd i diabeł trzeci — jednej maci dzieci”, „Szczerość Litwina, stałość kobiety, poczciwość Żyda — na nic się przyda”, „Sprawiedliwy jak żydowska waga”. Zwraca uwagę szczególnie duża liczba przysłów o ostru antyżydowskim, m. in. było to związane z faktem, że w Polsce handel, w którym dominowali Żydzi, był uważany za coś „podłego”, godnego pogardy. Przytoczyliśmy kilka przykładów stereotypów krążących wśród Polaków na temat innych narodów, by zobrazować jeszcze jedną cechę stereotypu,

przedmiotem badań przeprowadzonych w RFN. Za cechy typowe dla Polaków najczęściej uznawano: dumę narodową, „Polnische Wirtschaft” (określenie używane przez Niemców jako synonim niegospodarności i złej pracy), biedę, brutalność po pijanemu, porywczosć, uciążliwość ojczyzny, brud i religijność.

Interesujące są wyniki badań socjologów polskich z 1986 r., w których porównano opinie Polaków i obcokrajowców na temat cech charakteru narodowego Polaków.

Z powyższych danych rysują się dwa stereotypy myślowe Polaka, co ciekawe niebýt od siebie odległe. W opinii obcokrajowców typowy Polak jest romantyczny, marzycielski, nielogiczny, niekonsekwentny, chaotyczny, zawikłany, spontaniczny i ignorancki. Zdaniem Polaków typowy przedsta-

PYTANIA	ODPOWIEDZI POLAKÓW		ODPOWIEDZI OBCOKRAJOWCÓW	
Do jakiego narodu Polacy są najbardziej podolni?	Francuzów	35,0%	Rumunów	12,0%
	Włochów	29,0%	Bułgarów	12,0%
	Rosjan	3,3%	Czechów	11,0%
	Niemców	2,0%	Niemców	11,0%
	Rumunów	0,0%	Rosjan	11,0%
Jakie są najważniejsze zalety Polaków?	gościnność, patriotyzm, odwaga, serdeczność, fantazja, tolerancja, religijność		patriotyzm, gościnność, optymizm, romantyzm, dobroduszość, zdolności artystyczne	
Jakie są najważniejsze wady Polaków?	zawiść, lenistwo, pijarstwo, warcholstwo, słomiany zapal		niesolidność, nieuczciwość, lekkomyślność, kłóliwość, lenistwo, chciwość, pijarstwo	
Jakie cechy charakteru hamują rozwój polskiej zbiorowości?	złe wykonawstwo, indywidualizm, zawiść, brak konsekwencji w myśleniu i działaniu, niechęć podporządkowania się		emocjonalny stosunek do osób i argumentów, indywidualizm, kłóliwość, nietolerowanie różnicy zdań	

Włosi — „makaroniarze”, Żydzi — cuchną czosnkiem itp. Dalszym krokiem w tym kierunku jest przypisywanie obcym wszystkiego, co złe i brzydkie. Syfilis był chorobą „francuską” w Polsce, w Turcji — „chrześcijańska”, w Moskwie — „polska”. Brzydkie insekty są „prusakami” (w niektórych krajach „francuzami”), kleks atramentowy był w Polsce „żydem” itp.

Wyśmiewając obcego utwierdzamy w sobie poczucie własnego znaczenia, stwierdzamy swoją wyższość. Jest to szczególnie ważne w tych przypadkach, gdy obiektywnie czujemy się przez obcego zdystansowani czy zagrożeni. Niewątpliwie doświadczenia Polaków z Niemcami były wyjątkowo nieścisłe. Stąd też stereotypowy obraz Niemca jest szczególnie negatywny, odbijający w cechy diaboliczne, ale równo-

żnie, że mówią one często więcej o tych, którzy je wypowiadają, niż o tych, których dotyczą ich treści.

W latach 30-tych naszego wieku, w USA zapoczątkowano badania ankietowe na temat stereotypów dotyczących tzw. charakteru narodowego. Wśród cech pozytywnych Polaków wymieniono: pracowitość, zalety wojskowe, odwagę, religijność, wśród cech ujemnych: niechlujstwo, brud, a nawet śmieszność. W innych badaniach przeprowadzonych w USA, w latach 1938, 1940, respondenci uznali Polaków za naród najmniej pewny siebie, najmniej nastawiony materialistycznie, najmniej egoistyczny i najsłabszy z rozpatrywanych (Polaków porównywano z Amerykanami, Anglikami, Francuzami, Niemcami, Włochami, Japończykami i Rosjanami).

Kilkakrotnie wyobrażenia o cechach narodowych Polaków były

wiel naszego narodu jest: powierzchniowy, pośpieszny w wydawaniu sądów („jakoś to będzie”), romantyczny, idealistyczny, niezdolny do przedłużonej koncentracji.

„Czytając piśmie dzieje polskie nauczyłem się znać mój naród. Posiada on wady, które całość i bezpieczeństwa jego na sztych narażą, ale, aż się poprawi. Wady te są: porywczosć w przedsięwzięciach, lekkość i nieśmiałość w przywiezieniu ich do końca, niezgoda, zawiść i rozkładna próżność. Każdy wojskowy chce być naczelnym wodzem, każdy poseł, czy nie poseł, nawet, prowadzący i mówca” — pisał Julian Ursyn-Niemcewicz przed 200 laty. Czyżby tak niezmieniony był polski charakter narodowy, czy może tak trwałe są stereotypy na jego temat?

Włodzimierz Stobrawa

Jeffrey Sachs o wyborach:

„Polsce grozi przekształcenie się w Argentynę Europy”

(ciąg dalszy ze str. 9)

oczekiwania osiągnęły bardzo niebezpieczny stopień nierealności”.

W chwili obecnej — zdaniem Sachsa — Polsce grozi przekształcenie się w Argentynę Europy. „Argentyna była kilkadziesiąt lat temu krajem, w którym wszyscy chcieli więcej — i oczekali się 40 lat hiperinflacji i chaosu. Argentyna stała się wielkim fiaskiem gospodarczym drugiej połowy wieku. Jeśli Polacy będą chcieli więcej, nie rozumiejąc, że „więcej” wymaga reform, zmiany, prywatyzacji i tak dalej, rzecz zakończy się dla Polski tragicznie”.

Samo występowanie podziałów i antagonizmów — między klerikałami i antyklerykałami, wsią i miastem, siłami pokomunistycznymi i antykomunistycznymi — nie jest groźne. „Większość systemów poli-

tycznych radzi sobie z takimi podziałami i wyłania drogą wyborów silne rządy”. Szkopuł polega na tym, że w Polsce wybrano system, który „nie wydaje się ułatwiać powstania rządu cieszącego się (dużym) autorytetem”.

Ekonomista amerykański nadal liczy na elementarny zdrowy rozsądek Polaków; liczy na to, że wiedzą, iż (obstawanie przy wygórowanych żądaniach) pociągnie za sobą nawrót hiperinflacji i chaosu, i Polska stanie się państwem Europy. „Licząc, że wszystko to można zrozumieć, bo to przecież jest takie proste”.

Polska — zdaniem Sachsa — osiągnęła już na drodze reform „bardzo wiele sukcesów”. Jedną z przyczyn trudności jest „załamanie się imperium, którego była częścią”, ale poczyniła już „wielkie wysiłki i uzyskała znaczny postęp”.

Sachs żałuje, że w trakcie kampanii

wyborczej kierownictwo polityczne kraju nie zdołało realistycznie wytlumaczyć sytuacji: „Politykom: nie udało się wyjaśnić opinii publicznej, dlaczego Polska kroczy łaką a nie inną drogą, jakie są pozytywne, dlaczego są skutki negatywne i dlaczego reformy wymagają czasu”. Mimo to utrzymują oni: „możliwe jest, iż (nowy) rząd będzie miał poparcie ogółu i doprowadzi do normalizacji”.

Według Sachsa wynik wyborów nie musi zniechęcić do Polski inwestorów i międzynarodowych kół finansowych. „Nie będzie natychmiastowej negatywnej reakcji”, choć wszyscy „poczekają, aby zobaczyć, jaki jest nowy rząd, za czym się opowiada i czy rozporządza dość silnym mandatem”.

(kos, PAP)

Najgorsze wydaje się być poza Niemcami, stoją oni u progu drugiego cudu gospodarczego.

WSCHODNIO NIEMIECKA PIERIESTROJKA

Drezno, Lipsk czy inne duże wschodniemieckie miasta były jeszcze do niedawna wielkimi nieukończonymi budowlami. W rok po zjednoczeniu Niemiec widoczne są tam znaczące zmiany. Wiele dawniej rozkopanych ulic przemieniło się w pełne życia deptaki. Na szosach pełno jest robotników, budujących nowe autostrady. Wielkie rusztowania są rozstawione wokół budynków, wszędzie powstają nowe sklepy, biura i fabryki. Ten obraz kontrastuje ostro z zeszłoroczną szarzyzną, kiedy to nikt nie myślał poważnie o zakupie gorszych wschodniemieckich wyrobów, a bezrobocie miało osiągnąć 50 do 70%. Obecnie najgorsze wydaje się być poza Niemcami, stoją oni u progu drugiego cudu gospodarczego. Uważa się, że wchodnia część Niemiec ma szansę na 10-procentowy wzrost poziomu gospodarczego w skali rocznej.

Ale czy te optymistyczne opinie są realne?

Prawdą jest, że bezrobocie minimalnie się obniżyło, lecz produkcja przemysłowa, mimo wielkich inwestycji z zachodnich Niemiec, jest jeszcze słaba. Prawdą jest również, że 1/3 wschodniemieckich robotników nie ma pracy.

Od lipca 1990 r. produkcja przemysłowa dawnej NRD zmniejszyła się więcej niż o 2/3. Setki (jeśli nie tysiące) firm jest bliskich bankructwa — tylko w budownictwie widać postęp. Wolno (jeśli nie za wolno) odbywa się sprzedaż państwowych przedsiębiorstw. Tylko 50 do 70% z tych zakładów przetrwało to przejście.

Jak podaje Newsweek, Bonn wspominał w ciągu 18 ostatnich miesięcy część z 200 mld dolarów przeznaczonych na rozwój wschodnich Niemiec. Tak wielkie wydatki są pokrywane przez zachodnich podatników, którzy mają już tego dosyć. Bundesbank wyraża swoje niezadowolenie i jest za podniesieniem stopy procentowej, celem wyrównania kosztów ponoszonych przez rząd.

Nabrzmiwają także problemy społeczne. Zjednoczenie Niemiec stworzyło problemy mieszkaniowe. Powstały dwie grupy ludzi — tych, którzy są właścicielami mieszkań (na Zachodzie) i tych, którzy nic nie mają (na Wschodzie). Powoli rośnie liczba prywatnych przedsiębiorstw (zakładanych przez architektów, budowniczych), a także właścicieli sklepów z filmami wideo — oni to napędzają wschodniemiecką gospodarkę. Oni też najszybciej przesiadają się z Trabantów do Oplii, Audi, czy Volkswagenów.

Są jednak tacy, którzy nic nie posiadają. Należą do nich m. in.: nadbatalnicy rybacy, robotnicy, chłopcy państwowych gospodarstw rolnych czy mleczarze. Zazwyczaj 2/3 robotników tych branż jest zwalnianych, reszta pozostaje, ale już jako pracownicy zatrudnieni w wielkich zachodnich koncernach.

Bezrobotni protestują wychodząc na



Fot. Ryszard Poprawski

ulicę. Ostatnio co bardziej zdesperowani — w szczególności młodzież — napadają Azjatów i Afrykańczyków pracujących w Niemczech, domagając się ich wyjazdu. Należy zadać so-

bie pytanie: czy w ten sposób wyraża się frustracja Niemców i do czego ona doprowadzi?

Newsweek 7.10.1991 r.
oprac. Arseniusz Woźny



Krajobraz po bitwie

Kłęska POC może w konsekwencji postawić nas przed dwoma scenariuszami wydarzeń. Pierwszy z nich to rozłam samej partii, podział na frakcję liberalną, współpracującą na zasadzie „ratuj się kto może” ze zwycięską UD oraz — chadeczką, która przysięgała przez WAK, opierając się na autorytecie Kościółki zacząć zająć optować za obroną ideałów chrześcijańskich. Było by to moim zdaniem najbardziej korzystne rozwiązanie, lecz znając zapal i upór zarówno liderów, jak i samych działaczy w/w partii, należy również zakładać inne rozwiązanie.

Dwaj panowie K. nieusatysfakcjonowani wynikiem wyborów (o czym rządził wspomniany pamiętny dzień wyborów w trakcie Telewizyjnego Studia Wyborczego pan J. Maziarowski) są w stanie doprowadzić do pała koalicyjnego, co za niecałe pół roku dla społeczeństwa radosną możliwością ponownego wrzucania karteczek — tym razem tak jak trzeba.

Sojusz Lewicy Demokratycznej pokazał już swoją siłę i dalej pewnie nie już ciekawego nie pokaże. Najprawdopodobniej zmuszony zostanie do zachowania owej „splendit isolation”. Z honorem zajmie swoje miejsce po lewej stronie sali parlamentu, skąd od czasu do czasu będziemy mogli usłyszeć gromkie i uciechne — „kontra!”.

Proponuję kierownictwu Kancelarii Sejmu i Senatu stawianie wzdłuż sali parlamentu parawanów oddzielających lewicę od szlachetnych wojowników spod sztandaru KPN. W przypadku braku funduszy, można sale obrad przegrodzić barczystymi funkcjonariuszami UOP-u.

W niniejszym opisie nie może również zabraknąć miejsca dla czarnego konia zawodów, jakim jest WAK. Obawiam się, że w tym przypadku ilość nie przeszła niestety w jakość. Możemy spodziewać się w najbliższym czasie nowych (a może starych) — priorytetowych w kolejności załatwiania — wniosków szanownych panów posłów i senatorów, których chlubnym zamierzeniem jest ciągle jak najlepsze nagięcie smutnej rzeczywistości do ideologii. „Skórka może nie być warta wyprawki” ale na pewno krzyku będzie co niemiara.

Pewne nadzieje wiąże z PSL — em. W tym przypadku dokładnie zdefiniowany i określony został cel działania, a to samo w sobie już stanowi

połowę sukcesu. Cieszyłbym się ogromnie, gdyby sympatycznych, ale jak dotąd nie posiadających „siły przebicia” panów ludowców stać było chociaż na ćwiartkę szczytnych zamiarów.

A teraz swenement — KLD — brawo! Panowie — to już nie w kij dmuchał, tu trzeba skłonić głowę. Będąc praktycznie u steru władzy, wyjść z tygla wyborczego z taką ilością głosów poparcia i nie poparzyć się przy tym, to zaiste wielka sztuka. Rozumiem oczywiście wszystkie ograniczenia i upośledzenia wynikłe w trakcie niepełnej kadencji byłego Sejmu kontraktowego, jednak ja osobiście brody nie zapuszczę, chociaż Wam wszystkim najłepszego, najuczciwszego i już bez błędów życzę. Mariaż z UD byłby niewątpliwie związkiem ciekawym i kto wie, może udanym?

Pozostała jeszcze wielka przegrana — NSZZ „Solidarność”. Ale czy pani „S” jest przegrana? Z przedwyborczych „przecieków” miałem podstawę sądzić, że kierownictwo związku zamierzało jedynie zrzucić do Sejmu desant swoich zwiaźdowców. Wypada więc założyć, że nieliczne mandaty otrzymali faktycznie weterani — komandosi zahartowani w bojach

(big)
Nazwisko i adres tylko do wiadomości redakcji.

notes literacki

Udρέka i nostalgia

Włodzimierz Odojewski jest polskim pisarzem, zamieszkałym od wielu już lat na Zachodzie. Jest pisarzem wybitnym ale mało znanym w kraju, ponieważ dokonany przez niego kiedyś wybór emigracyjnej egzystencji automatycznie usunął go na boczny tor naszego życia literackiego. Obłożony anatemą przemilczenia, nie publikował w kraju, nie się też o nim oficjalnie nie wspominało. Jego nieliczne utwory prozatorskie, dotyczące zwłaszcza martyrologii Polaków w radzieckich gulagach, były niekiedy dostępne w tzw. drugim obiegu. Dopiero od niedawna polski pisarz zaistniał publicznie na naszym rynku wydawniczym, wywołując powszechne zainteresowanie czytelników i krytyki literackiej.



Właśnie całkiem świeżo Państwowy Instytut Wydawniczy opublikował tom jego opowiadań, zatytułowany "Zapomniane, nieusmierzone...", znany dotychczas z edycji berlińskiej "Biblioteki Archipelagu" (1987), a następnie z polskiego przedruku w niezależnej Oficynie Wydawniczej MARGINES (1989). Tom wypełnia sześć opowiadań o tematyce współczesnej, ukazujących dramatyczny los pisarza skazanego na emigrację, nękanego przejmującą udreka "dojmującego smutku", bólu zawartego w strzępach wspomnień wydarzeń i przeżyć wojennych oraz powojennych, a także — codzienną nostalgią za rodzinnym krajem. Jest to proza liryczna, wypełniona miłością do kobiet, natury i bliskości drugiego człowieka, ale także mocno i wyrażając pulsującą dramatyzmem życia i wyafektowania w tym luksusowym świecie Zachodu.

Pisarz wcale nie ukrywa, że to on właśnie jest owym literackim narratorem, tak głęboko uwikłanym w to, co wyraża tytuł tomu, a więc co jest zapomniane, ale jednak nieusmierzone. Przeszłość tkwi we wspomnieniach, jawi się w koszmarnych snach, stale lowarzyszy narratorowi w jego nieumiejętności przystosowania się do zachodniego stylu życia, w nieustannym uświadamianiu sobie emigracyjnego wyobcowania. Nawet w opowiadaniu "Udany weekend", bardzo osobistym, autobiograficznym, pisarz — choć zyskuje pełną harmonię wewnętrznego spokoju i wypoczywa bez "męczących majaków" sennych — nie potrafi się jednak uwolnić z poczucia własnej odrębności, zależności od zachodniego pracodawcy i wbrew tytułowi ten weekend jest pełen udręki, dramatycznych autorefleksji i sobie samemu zadawanych pytań: jak dalej żyć? Bo przecież kiedyś uciekał od zniewolenia w złudną krainę wolności, i teraz uświadamia sobie, iż tej wolności wcale nie osiągnął. A "drzwi zostały zatrzaskane"...

"Później myślałem o sobie — powiada narrator w świetnym opowiadaniu "Wir" — jako o podróżniku na rzece śmierci, który porzucił kiedyś ten niezwykły kraj, gdzie się urodził i gdzie spędził tyle lat nie wiedząc nawet, że był szczęśliwy. Dokąd jednak nigdy nie wróci, żeby podzielić z tobą życie, bo nie znajduje w sobie już siły, aby się ugiąć, zginać znowu kark, milczeć, i żeby się przystosować do tego, co stało się już obce. Nawiedziła go teraz beznadziejna myśl, że El nie zrozumiałaby, gdyby jej powiedział głośno, dlaczego nie wróci — że jest coś gorszego, niż wszystko zło na świecie świadomość, że tam zabijają w człowieku duszę." Tak wyznaje narrator swojej przyjaciółce EL, która co roku przyjeżdża z Polski, aby spędzić z nim — tułaczem emigracyjnym — miłosne noce. Ale te coroczne, krótkie kontakty zaledwie kompensowały jego nostalgię za krajem, wywoływały liczne wątpliwości, sprzeczne uczucia. Wygasły emocje, zakradła się chłód obojętności i goryczy.

Podobnie odczytujemy najlepszy tytułowy utwór tomu, wypełniony równie gęsto udręka i nostalgia pisarza, widzącego siebie i dookoły świat w kategoriach psychologicznej przenikliwości, mądrości i realistycznej oceny swego status quo. Autor przy tym jest znakomitym stylistą, posiadał dar konstruowania obrazów niezwykle plastycznych, kreacji wiarygodnych sytuacji w rozbitym porządku chronologicznym. Jeśli opisuje dramat swej przyjaciółki Zofii, która lata wojny spędziła w burdelu dla niemieckich żołnierzy, to czyni to taktownie, skąpo, jakby ze ściśniętym gardłem. Ale nie ma tu przecież żadnego współczucia, żadnego litowania się, jest tkiwość i delikatność wobec cudzych doświadczeń.

Te opowiadania Włodzimierza Odojewskiego, będące wyrazem przede wszystkim jego własnych przeżyć, gorące od wspomnień, czyta się z ogromnym zainteresowaniem. Rzadko chyba który polski pisarz żyjący na emigracji potrafił w tak sugestywny, realistyczny i psychologiczny głęboki sposób oddać te uczucia, które czasami polonizmy nazywamy "chorobą na Polskę".

Zenon Łukaszewicz

PS. W ostatnim magazynie "GN" ukazał się kolejny list Janusza Koniusza, dotyczący "Mojego alfabetu". Pełną zdążył "białe rękawiczki" i znów próbuje mnie znokautować szyderstwem i pomówieniami, epitetami i ironią. Również w sposób dla niego chaotyczny, a więc pokretny i zagmatwany, wyjaśnia sprawę obrazu Klema. Wyjaśnia, nie nie wyjaśniając. To w jego stylu. Owładnięty manią czy obsesją "konfidenckich donosów", wciąż próbuje ustalić, od kogo otrzymał relację ze szpotałowskiego juku. A może zamiast tego, publicznie zechciałby przedstawić uczciwy rachunek kosztów tej imprezy?

Dalszą polemikę z moim byłym szefem w "Nadodru", którego umiejętności omijania prawdy doświadczałem dość dobrze poznać, uważam za zbędną

Z.L.

Pan M. z Gubina otrzymał pzewanie do sądu na sprawę dotyczącą stwierdzenia praw do spadku po swojej zmarłej matce. Sprawę wniosła siostra czytelnika, która przedłożyła testament, w którym matka cały spadek przeznacza właśnie córce, która zresztą z matką mieszkała. Przedmiotem spadku jest dom jednorodzinny. Pyta pan, czy faktycznie nie należy się nawet przysłówowa złotówka?

Testament jest wyrazem woli, który musi być respektowany. Jeżeli zatem został sporządzony prawidłowo, sąd stwierdzi, że spadek dziedziczy spadkobierca właśnie w testamencie ustanowiony (art. 941 kodeksu cywilnego).

Nie oznacza to jednak, że nie przysługują panu żadne roszczenia wobec spadkobiercy, czyli wobec pana siostry. Prawo spadkowe ustanowiło instytucję zachowku, co w praktyce pozwala na złagodzenie poczucia krzywdy, jakie noszą często w sobie ci spadkobiercy, których w testamencie pominięto.

Zachówek polega na tym, że osoba, która dziedziczyłaby z mocy ustawy (np. syn po matce) może w odrębnym procesie domagać się zasądzenia stosownej kwoty od spadkobiercy testamentowego (art. 991 kodeksu cywilnego).

Gdyby nie testament, dziedziczyłby pan razem z siostrą spadek po

§ pytanie do gazety

Odpowiada mecenas Benedykt Banaszak

matce po połowie. W zaistniałej sytuacji pan nie dziedziczy w ogóle, jednak może pan dochodzić od siostry połowę wartości swojego udziału, a osoba małoletnia albo trwale niezdolna do pracy — dwie trzecie wartości tego udziału. Przykładowo: jeżeli wartość domu wynosi np. 200 mln zł., to pana udział w spadku wyniosłby 100 mln. Z tytułu zachowku będzie pan mógł domagać się od siostry zapłaty połowy, a więc 50 mln zł.

Pani S. z Głogowa w swoim rozpaczliwym liście opisuje dramat swój i swoich dzieci, a spowodowany jest on działaniem byłego męża. Z podanych przez panią okoliczności można się domyślać, że po rozwodzie nastąpił sądowy podział majątku dorobkowego, w wyniku którego prawo do mieszkania przysługują czytelniczce, zobowiązując równocześnie do stosownej spłaty pieniężnej na rzecz byłego męża. Piszcie pani również o orzeczonej sądowo ekmisji. Mimo tego,

mężczyzna ten w dalszym ciągu przebywa w tym mieszkaniu, nie ponosi żadnych kosztów i nie płaci alimentów. Pyta pani, czy można go wymeldować i czy będzie pani musiała spłacić zasądzoną kwotę?

W pani sytuacji ogniskują się dramatyczne problemy, jakie powstają w wielu rodzinach, choć w skali mniejszej. Spróbuję kolejno wyjaśnić zasygnalizowane wątpliwości.

Najpierw o wymeldowaniu byłego męża: miałem już okazję w tym miejscu informować, że do wymeldowania z mieszkania konieczne jest spełnienie następujących przesłanek — utrata uprawnień do przebywania w lokalu, niedopełnienie obowiązku wymeldowania się i jego faktyczne opuszczenie (ustawa z 26 kwietnia 1984 r. o ewidencji ludności i dowodach osobistych). Nie wątpliwym jest, że były mąż utracił tytuł do przebywania w lokalu wskutek orzeczonej ekmisji, lecz faktycznie w nim przebywa, więc wymeldowanie nie jest w tej sytuacji mo-

żliwe. Utrata tytułu do lokalu powoduje automatycznie, że może pani wyznaczyć stosowną kwotę miesięczną za bezumowne korzystanie z rzeczy, a wysokość tej kwoty winna odpowiadać kwotom płaconym np. w Głogowie przez lokatorów. Gdyby były mąż wyznaczoną kwotę nie chciał płacić, co wydaje się prawie pewnym, można domagać się jej zasądzenia za okrośy wsteczne. W takiej sytuacji będzie możliwe doko-

nywanie potrąceń tych wierzytelności z kwoty, jaką pani ma zapłacić z tytułu dokonanego podziału majątku (art. 498 kodeksu cywilnego).

Trzeba bowiem zaznaczyć, że z obowiązku zapłaty kwoty zasądzonej, uwolnić się nie można. Wreszcie sprawa niepłacenia alimentów przez ojca dzieci. Niezależnie od sytuacji majątkowej jest on zobowiązany do lożenia na utrzymanie dzieci. Jeżeli uchyla się od spełnienia tego ustawowego obowiązku, a uchylenie się ma cechy uporczywości, to tym samym dopuszcza się popełnienie przestępstwa z art. 186 kodeksu karnego. Powinna pani złożyć doniesienie w prokuraturze, że ojciec dzieci popełnił opisany wyżej czyn, podając zwięźle najistotniejsze fakty dotyczące sytuacji materialnej rodziny.



Co jest fundamentem małżeństwa

Według prof. Andrzeja Stelmachowskiego ("Wprost" nr 43) istotą małżeństwa nie jest wcale miłość. "Byłem kiedyś uczestnikiem seminarium, w którym brali udział także teologowie — powiada profesor. — Po rozważeniu wszystkich pro i contra doszliśmy tam do wniosku, że to nie miłość jest fundamentem małżeństwa." Na pytanie Agnieszki Sowy: "Co w takim razie?" pan Stelmachowski odpowiada: "Wychowanie dzieci i wzajemna pomoc."

Dzieci poczęte bez miłości? To brzmi dość barbarzyńsko!

Kosmiczni zwiadowcy

W "Skandalach" (nr 30) ciąg dalszy rewelacji profesora Stanłona Freidmana, wykładowcy na Uniwersytecie w Chicago, o kosmicznych zwiadowcach, którzy kontrolują Ziemię. "Nasza planeta w przeciągu kilku sekund zostanie zdobyta, a życie na niej zniszczone przez Kosmitów, jeżeli staniemy się zagrożeniem dla nich — twierdzi najwybitniejszy amerykański ufológ. — Kosmos obawia się niesnasek na Ziemi, które mogą doprowadzić do nagłego użycia broni nuklearnej. Masowe

użycie tej broni zakłóciłoby równowagę w Kosmosie."

No, i proszę. Do czego to doszło! Nawet już kosmici się nas obawiają...

Analogie historyczne nieprzydatne

Bieżący 9 zeszyt "Odry" przynosi interesującą rozmowę z prof. Franciszkiem Ryską, politologiem, przeprowadzoną przez Adama Krzemińskiego a zatytułowaną "Efekt kalejdoskopu czyli między kolonizacją a twierdzą". Po konstatacji profesora, iż "Przecież już zaczyna się Wędrówka Ludów na Zachód", autor wywodu pyta: "Czyżbyśmy więc mieli się zabierać już tylko do uroczystego świętowania 750-lecia bitwy pod Legnicą? Niemcy i Polacy wspólnie tronić się przed Mongołami, tylko że kilka lat później Henryk Rogalka sprzeda Ziemię Lubuską Niemcom i kości zostana zrucone. Chce pan uruchomić karuzelę historycznych skojarzeń?" Profesor odpowiada: "Choć od nich uciec, bo są nieprzydatne. Jednym z naszych nie-szczęść jest fakt, że nasze myślenie polityczne oparowaliśmy jednostronnie historycy, wstawiając nam, że mamy wspaniały, choć tragiczną przeszłość. Moim zdaniem analogie historyczne są mało przydatne i prowadzą na manowce poprzez utrwalanie starych wzorców myślenia. Nie pozwalają nam postawić wła-

ściowych pytań o dzień dzisiejszy, a tym mniej określić "ducha czasu". Do tego już bardziej nadaje się historia idei..."

Logiczne, prawda? I jakże aktualne...

Głogów ma partnera w Chiie

Jak informuje "Gazeta Wyborcza" (nr 252) zostały podpisane umowy o współpracy z Chile, dotyczące m. in. utworzenia joint venture między hutami miedzi "Głogów-1" i "Głogów-2" a chilijską spółką ANCOR HMG Europa Ltd.

"1% udziału — pisze "GW" — przypada spółce chilijskiej, 49% polskiemu hutom — poinformował "Gazetę" Jose Broitman, dyrektor chilijskiej spółki.

Chilijczycy (Chile jest drugim w świecie producentem miedzi) dostarczą własną technologię do produkcji tzw. wanien polimerycznych, niezbędnych przy uzyskiwaniu czystej, 99-procentowej miedzi.

Pierwszego stycznia przyszłego roku rozpoczniemy produkcję. Najpierw urządzenia to będą przeznaczone do użytku hut "Głogów-1" i "Głogów-2", a potem, od 1993 roku zaczniemy je eksportować do Francji, Hiszpanii i Anglii" — powiedział Broitman i zapewnił, że "technologia chilijska jest czysta ekologicznie — do ziemi nie dostają się związki siarki."

A co z powietrzem? Czy niebo nad Głogowem będzie jeszcze bardziej zadymlone?

Popłoch w Łęknicy

"Niemieccy celnicy pomagają w demaskowaniu nieuczciwych polskich importerów" — pisze Dżdzisław

Mirowski w "Przeglądzie Tygodniowym" (nr 43). Popłoch powstał m. in. na targowisku w nadgranicznej Łęknicy: "Celnicy z Olszyny pojawili się na targowisku w Łęknicy i skonfiskowali tam ponad 300 milionów sztuk zagranicznych papierosów. Sprzedawcy nie byli w stanie wykazać się dokumentami potwierdzającymi legalność importu. Nie czuli się chyba zagrożeni i nie spodziewali się nalotu celników. Dopiero od niedawna — w myśl artykułu 48 nowego prawa celnego — można dokonywać odpraw celnych poza przejściami granicznymi. (...) W Olszynie celnicy spotykają codziennie importerów nie mających żadnego pojęcia o zasadach handlu zagranicznego. — Nie wiedzą, co to jest kontrakt, jakich wymaga dokumentów, jak powinna wyglądać faktura, kto ją wydaje, kto podpisuje — dziwi się dyrektor z Olszyny Tadeusz Fuks."

A my się nie dziwimy. Czasami lepiej udawać, że się nie zna przepisów i handlować "na dziko".

Konflikt wójta z hrabią

W tym samym numerze "Przeglądu Tygodniowego" Mirosław Cielewicz opisuje konflikt, jaki powstał wokół pałacu w Biecu w zielonogórskiej gminie Brody. Sprawa jest tak pogmatwana, że nadaje się na temat wspaniałej tragifarsy. Zainteresowanych odsyłamy do tekstu, gdyż omówienie go w krótkiej nocy przerasta nasze możliwości. I naszą wyobraźnię.

(Łuk.)

Zapiski wędkarskie



Nad wodą — co łowimy?

Listopad — nad wodami zapanowała cisza, nie widać zwierząt z wód przybrzeżnych, szuwarów i oczeretów. Odbywa tarło: sielawa, sieja, pstrąg potokowy i żrądlany, troć wędrowną i jeziorową, łosoś (jeżeli jeszcze występuje w naszych rzekach) a w Morzu Sargassowym, na dużych głębokościach (400 — 1000 m) odbywa gody węgorz.

Dobre wyniki połowów można uzyskać łowiąc ryby drapieżne: szczupaka, okonia, bolenia (szczególnie w I dekadzie m-ca), miętusa — po wystąpieniu przyprawionych i ochłodzeniu się wody poniżej 10°C. Jeżeli będzie utrzymywała się dodatnia temperatura i będzie słonecznie, w godzinach południowych można z dobrym skutkiem łowić: klenia, płoc, rzadziej leszcza.

Obowiązuje zakaz połowu następujących gatunków ryb:

— pstrąga potokowego i żrądlanego, troci wędrowną i jeziorową, siel, oraz ryb objętych całkowitym zakazem połowu.

Miętus

— ryba zimnolubna

Aktywność miętusa przypada na dwa okresy: późną jesienią przed tarłem, po tarło w lutym, marcu i na początku kwietnia — w innych miesiącach brania są sporadyczne. Miętus osiąga średnio 50 cm i 2 kg wagi. Rozpoczyna tarło przeważnie w grudniu, gdy temperatura wody wynosi 0 — 1°C, nie posiada okresu ani wymiaru ochronnego. Jest jedynym przedstawicielem ryb dorszowatych w wodach słodkich. Występuje w rzekach nizinnych, w strefie przybrzeżnej morskich zatok i małych żyznych jeziorach sielawowych aż do krainy pstrąga. Wymagania jego do wody zimna, dobrze natleniona, głęboka i czysta, o warkim nurcie, o dnie piaszczystym i żwirowym z występowaniem przeszkód wodnych, w postaci kamieni, zwalonych drzew. Żeruje najchętniej nocą, gdy temperatura wody wynosi od 0 — 10°C (przy temperaturze 15°C przestaje żero-

wać a gdy osiągnie 20°C zapada w letarg). Jest wyjątkowym żarłakiem, pustoszy ławiska ryb i narybek innych gatunków — nie porzeka na jednej zdobyczy. Posiada znakomicie rozwinięty zmysł węchu. Wykorzystując te cechy za przynętę używamy najczęściej: martwą rybkę, kawałki ryb, szczyłki rakowe, małże, żaby, jelita z drobiu, robaki, wątroby bydlęce. Najistotniejsze przy połowie jest wyszukanie domniemanych kryjówek miętusa. Najlepsze wyniki połowu można uzyskać od zmierzchu do północy, przy mocnym wietrze i ujemnej temperaturze. Metoda połowu jest stosunkowo prosta — stosujemy gruntówkę. Brania ryby na wędkę, z reguły są mało zauważalne. Po zacięciu miętusa nie stawia zbytniego oporu — nie należy jednak tego bagatelizować i ciągnąć rybę zdecydowanie, ponieważ ma on tendencję zmierzania do swojej podwodnej kryjówki — o zaczęciu w tych warunkach nie trudno.

Jeszcze raz o przyponach z kevlaru

Nadszedł chyba już czas aby zacząć zdecydowanie piętnować podsuwane klientom buble. Producent — przestarzałe wprowadzać do obrotu nieprzetestowane wyroby, szanujcie siebie i wędkarzy dzięki którym egzystujecie,

Typowym przykładem bubla okazały się rodzimej produkcji przypony kevlarowe (mających rzekomo zastosowanie przy połowie ry-b drapieżnych) o których krytycznie pisałem na łamach kącika "GN" — 12.06.91 r. — okazało się, że miałem rację. Taką samą negatywną opinię zawiera notatka opublikowana w "Wiadomościach Wędkarskich" nr 10/91.

Mam nadzieję, że tym razem właściciele sklepów wędkarskich wycofają ze sprzedaży ten produkt.

Czego to ludzie nie wymyślą?

W jednej z książek zawarto stwierdzenie że węgorz podobnie jak szczupaka — cytat "można łowić bez haczyka, metodą "na porzeczochę i parasol". Pęczek dżdżownic umieszcza się w woreczku ze starej nylowej porzeczochy i uwiązuję się do żyłki. Zarzuca się jak zwykłą wędkę. Węgorz chwyciwszy woreczek, nie jest w stanie go wypuścić. Wyciąga się go z wody i podkłada poder odwrócony parasol — na wypadek, gdyby jednak się uwolnił — koniec cytatu. A może tak wrzucić do wody: koński łeb, starego barana, kalosze lub worek — jak to się ma do idei wędkowania, osądzmy sami.

Alex,

Rada Pracownicza Lubuskich Zakładów Termotechnicznych ELTERMA w Świebodzinie ogłasza konkurs na stanowisko Dyrektora Przedsiębiorstwa.

Kandydaci przystępujący do konkursu powinni spełniać następujące warunki:
- wykształcenie wyższe;
- staż pracy minimum 10 lat, w tym 5 lat na stanowisku kierowniczym lub samodzielnym;
- dobry stan zdrowia.

Oferty powinny zawierać:

- zgłoszenie do konkursu;
- kwestionariusz osobowy z fotografią;
- życiorys z opisem przebiegu pracy zawodowej;
- odpis dyplomu wraz z innymi dokumentami stwierdzającymi posiadane kwalifikacje i uprawnienia;
- opinia zawodowa za okres ostatnich 5 lat pracy;
- zaświadczenie o stanie zdrowia.

Oferty wraz z dokumentami z napisem na kopercie KONKURS, należy składać w Radzie Pracowniczej LZT ELTERMA, ul. Świerczewskiego 76 66-200 Świebodzin, w terminie 14 dni od ukazania się w prasie ogłoszenia.

O terminie i miejscu przeprowadzenia konkursu zakwalifikowani kandydaci zostaną powiadomieni indywidualnie.

AK-1371

BIURO OGŁOSZEŃ GAZETY NOWEJ ZAPRASZA!
Zielona Góra 710-77, Głogów 332-911, Gorzów Wlkp. 271-49, Lubin 426-215

ZAKŁAD PRZETWÓRSTWA TWORZYW SZTUCZNYCH

LESZEK DYLIŃSKI
67-200 GŁOGÓW
ul. Krochmalna 9
tel. 33-58-75

Zakład czynny
codziennie
oprócz sobót
od 8.00 do 15.00

POLECAM NADKOLA SAMOCHODOWE

FIAT - 126p - 125p (FSO) - UNO - 127 - ZASTAWA
ŁADA - 1300 - 1500 - Samara - POLONEZ
SKODA - S 100 - 105 - 120 - Favorit
WARTBURG - 353 - 1,3 - DACIA 1100
AUDI - 80 - 100 (76-82) - WOLGA - GAZ
VOLKSWAGEN - Golf (do 83) - Yetta (do 83)
Golf (od 83) Passat (do 79) - Passat (79-89) Passat (od 89)
FORD - Eskord (do 86) - Sierra (do 89)
- Fiesta (do 86) - Skorpio
VOLVO - 340 - 342 - 344 - 345
OPEL - Kadet (do 09.84) - Kadet (od 09.84)
MERCEDES - 115 - 123 - 124 - 190

SPOJLER I BŁOTNIKI do ciągnika siodłowego DAF
SPOJLERY SAMOCHODOWE do holowania
przyczep kampingowych
ŁODZIE WĘDKARSKIE 2,5 mb i 4,2 mb
BRODZIKI do kabin natryskowych różne kolory
POJEMNIKI DO TRANSPORTU z klapą i uchwyłami
o wymiarach 400X400X800
PRZYCZEPY BAGAŻOWE do 250 kg bez podwozia
SERDECZNIE ZAPRASZAMY

3591-C

RAJSTOPY
oferuje
Nowo otwarta
Hurtownia
Zielona Góra
ul. Prosta 11
Wolsztyn
ul. Poznańska 2
Ceny
konkurencyjne!

**Najtańszy
transport
VW BUS
kraj i Europa**

cena:
1.500,- do 1.800 zł/1km
Zielona Góra
tel. 640 - 06 wew. 232
po 18.00 626 - 37

AKUPUNKTURA
tradycyjna i laserowa
Lek. med. Grażyna Kubiak
ul. Obrońców Pokoju 28
Głogów tel. 33-55-00
poniedziałki, piątki
godz. 16.00 - 17.00

**TANI TRANSPORT
KRAJ, EUROPA**

samochodami:
Ford Transit 1,7 t - 2200 zł/1 km
Ford Orion - osobowy - 2000 zł/1 km

Zielona Góra tel. 708-58, 721-55
NAPIERAŁSKI



DRODZY PAŃSTWO

z powodu bardzo trudnej sytuacji finansowej szpitala, zwracamy się do Państwa z prośbą o dobrowolną wpłatę. Pieniądze te przeznaczone będą jedynie na leczenie chorych, zabiegi operacyjne, materiały opatrunkowe itp. Pieniądze można wpłacić do kasy szpitala, na ręce pielęgniarki oddziałowej, lekarzy (otrzymanie Państwo pokwitowanie) oraz na pocztę.

W imieniu chorych naszego szpitala serdecznie podziękowania Dyrekcja

Konto: Wojew. Szpital w Ziel. Górze
NBP O Zielona Góra
nr 97026-2365-189-85

SPECJALNA OFERTA: SWETRY Z ANGORY
PROFESJONALNA HURTOWNIA ODZIEŻY IMPORTOWANEJ
OBUWIE SPORTOWE, WÓZKI, ZABAWKI
RONDO RATAJE
POZNAŃ
Semax
TEL. 765865
FAX 766895
UL. ŁACINA 6
KOREA, HONG KONG, CHINY, EUROPA ZACHODNIA
PRAWDOPODOBNIE NAJWIĘKSZA W WIELKOPOLSCIE
UWAGA: OTWORZYLIŚMY NOWY DZIAŁ Z OBUWIEM

KUPIE
STARE SAMOCHODY
(OLD TIMERS)
na chodzie
DOBRE ZAPŁACE
Oferty "GAZETA NOWA"
al. Niepodległości 22
Zielona Góra dla 2000-Z

PWT "CONSTECH" S.A.

w Zielonej Górze, przy ul. Sikorskiego 4,
tel. 54-05, tel/fax 67-380, telex 0433584

OFERUJE DO SPRZEDAŻY HURTOWEJ

- > "Vidal Sassoon" - Wash & Go
- > "Ultra Pampers"
- > "Ariel" - proszek
- > "Lenor" - płyn zmiękczający
- > "Blend-a-med" - pasta lecznicza
- > kosmetyki Fa, Poly Care.

AK-1272

30 lat tradycji

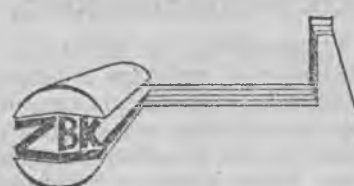
najstarszy zakład w LGOMie
prowadzi prace

PRZY BUDOWIE METRA W WARSZAWIE

W WIELKOCIE
W ALGERII
W NIEMCZECH
NA WĘGRZECH

KGHM Polska Miedź SA Oddział

**Zakład Budowy
Kopalń w Lubinie**



**zatrudni pracowników
o wysokich kwalifikacjach**

**W DZIALE HANDLU
I MARKETINGU**

wymagane wykształcenie wyższe
kierunkowe, pożądana dobra
znajomość języka angielskiego

**W DZIALE
FINANSOWYM**

wymagane wykształcenie
wyższe ekonomiczne

● Inżyniera (technika) mechanika ze
znajomością gospodarki remontowej

● Inżynierów górników
(chętnie z angielskim)

● spawaczy z uprawnieniami

● elektryków

**gwarancja wysokich zarobków
możliwość pracy za granicą**

**SKORZYSTAJ Z DOBREJ OFERTY I ZGŁOŚ SIĘ
DO DZIAŁU SPRAW PRACOWNICZYCH**

ZBK W LUBINIE ul. M.C. Skłodowskiej 94,

tel. 40 50 04 lub 40 51 04

AK-1349 "NOWA"

Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowo-Ustugowe

"UNITECH-IMPEX" w Żarach
- producent doskonałej jakości

okien plastikowych
oferuje do sprzedaży
po atrakcyjnych cenach

**SZYBY ZESPOLONE
JEDNOKOMOROWE**
wykonane ze szkła floatowego



Zamówienia lub zapytania

prosimy kierować:

telefony: 38-30, 37-58, 32-18 - w Żarach

tel/fax 719-62 - Zielona Góra

telexy 43 25 61, 43 35 59, 43 23 58

AK - 1353